Nr. 2 Sobota 3 Stycznia 1880. Rok 70.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 złr., półrocznie 8 złr., kwartalnie 4 złr., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Inseraty przyjmują w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi w Paryżu wyłącznie agencya p. Adama, 4, Rue Clément 4.

Zaproszenie do przedpłaty

Przedpłata na „Gazetę Lwowską" wynosi całorocznie w miejscu (od 1 stycznia do końca grudnia) 12 zł., pocztą 16 zł.; półrocznie (od 1 stycznia do końca czerwca) w miejscu 6 zł., pocztą 8 zł.; ćwierćrocznie (od 1 stycznia do końca marca) w miejscu 3 zł., pocztą 4 zł.; miesięcznie (od 1 do końca każdego miesięca) w miejscu 1 zł., pocztą 1 zł. 35 ct.

Prenumeratorowie cało- i półroczni (którzy prenumerują od 1 stycznia do końca grudnia, lub od 1 stycznia do końca czerwca) otrzymują „Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" bezpłatnie; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą: pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje rocznie 4 zł., półrocznie 2 zł., ćwierćrocznie 1 zł.

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 3 stycznia.

Przed kilku dniami podaliśmy za jednym z dzienników wiedeńskich artykuł: *Niemcy a Holandya*, dziś powracamy na tem miejscu do poruszonej w nim kwestyi, nie dlatego, aby miała znaczenie aktualne, bo do tego daleko, ale że roztrząsana, choćby tylko *academiquement*, nastręcza niejedną ciekawą uwagę. Ktoś bezimienny przemawia za aneksyą Holandyi do Niemiec i wywołuje silne oburzenie w opinii publicznej, poczem odwołuje swój plan aneksyjny zupełnie, wyznając, że dopuścił się tylko mistyfikacyi. Możnaby uważać rzecz za skończoną, zwłaszcza że i publicystyka niemiecka, tak przychylnie przyjąwszy broszurę *Neederland by Duitschland geannexeerd*, po odwołaniu jej przez autora wyrzekła się wszelkich zamiarów zaborczych względem Holandyi. A jednak nie jest to koniec sprawy, jak nie jest jej początkiem przytoczona broszura. Zaniepokojenie opinii w Holandyi w skutek pojawienia się broszury nie ustało w skutek jej odwołania, albowiem broszura dowodzi pewnej systematyczności w agitacyi na rzecz aneksyi, odwołanie zaś jej dowodzi chyba, że agitacya nie w porę na nowo się odezwała.

Już przed siedmiu z okładem laty, niedługo po pogromie Francyi, mianowicie w czasie pierwszych i największych wysileń nowego cesarstwa niemieckiego około stworzenia sobie potęgi na morzu, pojawiły się pierwsze *ballons d'essai* tego rodzaju. Naukę strategię i handel wzięła w posługę prasa niemiecka, aby wyargumentować Holendrom nie to, że kraj ich byłby pożądanym nabytkiem dla Niemiec, lecz że oni sami powinni uciec się pod opiekuńcze skrzydła wielkiej macierzy. Uczeni dowodzili Holendrom, że oni przecież rodzeni bracia Germanów; a choć w Niederlandach nie umiano ocenić korzyści pokrewieństwa, ekonomiści niemieccy poczęli dowodzić, że źródła ich bogactwa narodowego, t. j. kolonie holenderskie w archipelagach innych części świata, wymagają silniejszej opieki, której Niemcy użyczyć im gotowe.

Jakkolwiek gotowość ta bardzo była ponętna, bo oświadczenie się z nią przypadało w czasie niefortunnej wyprawy holenderskiej przeciw sułtanowi Aczynu, ulękły się jednak Niederlandy nieproszonej opieki więcej, niż niepowodzeń swych na wyspie azyatyckiej. Ogólne handlowe korzyści z związku handlowo-celnego z Niemcami równie mało zaimponowały Holendrom, bo nie wydał im się ponętny los państewek niemieckich, które nie przypuszczając ujemnych następstw politycznych, przystąpiły były do niemieckiego związku celnego. Skoncentrowała się zaś ta agitacya prasy niemieckiej a głównie berlińskiej za połączeniem Holandyi z Niemcami na polu strategicznem. Wychodząc z założenia, że prędzej lub później przyjdzie do wojny odwetu Francyi przeciw Niemcom, dowodzono, że ponieważ zaczepny pochód armii francuskiej przez nową granicę niemiecko-francuską. na Metz i Strassburg, jest absolutnem niepodobieństwem, przeto Niederlandy będą widownią tej ostatetecznej rozprawy, przeto Niederlandy nietylko opustoszeją, lecz ostatecznie przypadną także zwycięzcy na własność. Aby temu zapobiedz, lepiej dobrowolnie połączyć się z Rzeszą niemiecką i w ten sposób pozwolić Niemcom uczynić granicę holenderską od strony Francyi warownią przeciw napadowi francuzkiemu.

Długo trwała o to polemika między Hagą, Antwerpią i Rotterdamem z jednej a Berlinem z drugiej strony; hasłem tej polemiki stał się napis jednej z rozlicznych broszur holenderskich: *„Is Neederland verdeedigbar?"* — w których to broszurach jednomyślnie z całą stanowczością odrzucano propozycye i zbijano argumenty niemieckie, bronione głównie w *Neue Militärische Blätter* pana Glasenappa. Skończyła się ta polemika pełna ferworu z strony holenderskiej, a bardzo spokojna, choć niemniej wytrwała z strony niemieckiej, gdy rząd holenderski zażądał od stanów generalnych ogromnie podwyższonych kredytów na wydatki wojskowe, szczególniej na utwierdzenia. Prasa niemiecka dowodziła, że to pieniądze po prostu w wodę wrzucone, ale stany generalne nietylko jednorazowo przyzwoliły te kredyty, lecz odtąd ciągle podtrzymują wysoki budżet wojenny.

Krótka historya poruszonej kwestyi tłómaczy nam poniekąd prawdziwe znaczenie broszury *Neederland by Duitschland geannexeerd*. Podnosząc ją jesteśmy dalecy od tego, aby przypisywać całej sprawie inną wagę nad „akademiczną." Nie wpada nam też nawet na myśl łączyć jej z intencyami niemieckiej dyplomacyi — ale mamy przed sobą interesujący prąd opinii, ciekawe starcie dziennikarstwa dwóch krajów, które budzi zajęcie. Zdaniem znacznej części prasy niemieckiej Dania i Holandya są Niemcom potrzebne do stworzenia sobie potęgi na morzu, któraby odpowiadała ich potędze lądowej, a bez której hegemonia ich w Europie jest tylko połowiczna. Posiadłszy Holandyę z Danią uwieńczyłby naród niemiecki gmach swej potęgi, zwłaszcza jeśliby się powiodło uzyskać także ścisłe przymierze z Szwecyą i Norwegią. Jednym z agitatorów takiego sojuszu z Niemcami miał być do niedawna słynny pisarz Björnstjerna-Björnson, który obecnie bawi za granicą. Podobnego agitatora dziełem jest zapewne rzeczona broszura holenderska, o której tu mowa. Wywołał widmo aneksyi, aby się przekonać, jakie ztąd będzie wrażenie po siedmioletniem milczeniu agitacyi; dziś odwołując broszurę, nazywa ją tylko *„ballon d'essai* dla wypróbowania patryotyzmu swych ziomków"; gdyby jednak patryotyzm ich był okazał się mniej gorącym w kilkumiesięcznem zwalczaniu broszury i nawiązanych do niej artykułów pism niemieckich, kto wie czy byłby ją odwoływał. Autor widocznie należy do

PUŁASKI W AMERYCE.

Finis ejus vitae fuit luctuosus nobis, tristis amicis, non sine cura etiam extraneis ignotisque.
Tacitus, *Agricola*.

II.

Klęski poniesione przez Amerykanów w r. 1776 zredukowały ich armię do kilkunastu tysięcy, z których jedna część zajmowała strategiczną linię Delawary i pod wodzą Washingtona miała się opierać trzydziestotysięcznej sile angielskiej, zajmującej New-York, podczas gdy druga obróciła się przeciw pięknej armii Burgoygne'a, rozpoczynającej inwazyę od strony Kanady. Na tem północnym teatrze wojny równoważyły się siły zapaśników jako tako i wódz amerykański Gates, jakkolwiek sam się nie spodziewał tryumfów, które się skończyły kapitulacyą Anglików pod Saratogą (w październiku r. 1777) mógł liczyć na skuteczne odparcie ich najazdu. Pozycya Washingtona była wszakże o wiele krytyczniejszą. Szczęśliwe utarczki pod Trenton, Quibbletown i t. d. przeszkodziły wprawdzie Anglikom w przebyciu rzeki Delawary i atakowaniu Filadelfii drogą lądową od północy, ale zgoła nie zrównoważyły liczebnego stosunku obydwu armij. Wojsko Washingtona liczyło na wiosnę r. 1777 zaledwie 8.000, a w tej liczbie znajdowało się tylko 6.000 t. z. kontynentalnych, czyli regularnych żołnierzy, służących bezpośrednio kongresowi, podczas gdy resztę jego sił formowała milicya, przysłana przez pojedyncze stany, niepoczuwająca się do lojalności dla rządu związkowego i nakształt wszystkich pospolitych ruszeń pochopniejsza do dezercyi z obozu a pierzchania bez wystrzału z pola bitwy, niż do czujnej, statecznej służby. Wódz naczelny starał się pokrywać swoją rzeczywistą słabość, przedstawiając swe zastępy w szumnych proklamacyach o wiele silniejszemi, niż były istotnie, dokładając zarazem usilnych starań celem pomnożenia i zorganizowania swoich szczupłych i niekarnych brygad.

Przy braku środków materyalnych, niedołęztwie wielu podwładnych, niepatryotycznem usposobieniu znacznej części ludności, która pod imieniem Torysów sprzyjała Anglii, nie mógł się Washington wzmocnić w sposób odpowiedni przygotowaniom angielskim. Kiedy Lafayette, Pułaski i tylu innych zjawili się w amerykańskim obozie, armia przeznaczona do obrony Filadelfii nie liczyła nad 11.000, podczas gdy Howe wybierał się z New-Yorku z piękną flotą tudzież z 18.000 dobranych, angielskich i niemieckich zaciężników, ażeby, pominąwszy obronną linię Delawary, uderzyć na ognisko powstańczej siły od strony najsłabszej, południowej. Dodajmy, iż Kwakrzy naokoło pensylwańskiej stolicy należeli przeważnie do Torysów, więc też donosili angielskiemu wodzowi o każdym ruchu powstańczej armii, zdradzali wszystkie jej słabe strony, otaczali ją tysiącami szpiegów. Porównawszy te dwa obrazy, — słabszej liczebnie zbieraniny bez butów, mundurów, zdolnych oficerów, z armią uposażoną we wszystkie zasoby i liczniejszą — musimy podziwiać zapał owych sławnych cudzoziemców, ofiarujących w takiej wątpliwej dobie swoje usługi sprawie na pozór straconej i znoszących cierpliwie wszystkie przykrości, byleby jej służyć w roli ochotników. Tak zaczął Lafayette swą służbę, bo chociaż kongres obdarzył go tytułem generała, nie wyznaczył mu żadnej komendy. W podobny sposób ofiarował też swoje usługi Pułaski.

Flota angielska pod Howem, wiozące w swoich gromowładnych burtach wyborną armię, zjawiła się w ujściu Delawary w początku sierpnia r. 1777; przekonawszy się wszakże, iż Amerykanie zamknęli rzekę bateryami, tudzież szeregami *chevaux de frise*, opłynęła półwysep, oddzielający tę rzekę od zatoki Chesapeake i wysadziła swe siły lądowe w rzece Elk pod Elkton d. 25go sierpnia. Straciwszy powolnym zwyczajem owego wieku dziewięć cennych dni w bezczynności, sir William Howe rozpoczął we wrześniu swój zwycięzki marsz na Filadelfię, zmuszając Washingtona do opuszczenia Delawary i obrócenia swego frontu na południe. Z heskich najemników złożone bataliony Howego siały wszędzie pożogę i postrach, a ta armia wydawała się tem straszniejszą, iż posiadała kawaleryę, broń prawie dotąd nieużywaną w owej wojnie. Sam widok konnych Anglików sprawiał taki popłoch pomiędzy milicyą Washingtona, że wódz ofiarował 100 dollarów każdemu żołnierzowi, co pojmie dragona wraz z koniem. Wymógł on też na kongresie zorganizowanie 4 pułków konnicy. Kiedy Pułaski zjawił się w Filadelfii, istniał dopiero zawiązek trzech takich pułków a konnica nie liczyła 700 szeregowców. Prócz tego nie mógł naczelnik znaleźć brygadyera dla tej zbieraniny, bo generałowie krajowego pochodzenia uchylali się od komenderowania zupełnie obcą sobie bronią.

W tym kłopocie przypomniał sobie Washington polskiego generała i w marszu przeciw armii Howe'a, jeszcze przed stanowczą bitwą nad Brandywine, napisał następujący list do prezydenta kongresu:

Główna kwatera Wilmington d. 28 sierpnia r. 1777.

„Sir! Pragnąc dogodzić żądaniu hr. Pułaskiego, szukałem sposobu użycia go w naszej służbie i nie mogę wymyśleć nic odpowiedniejszego w tym celu, ani też przedstawiającego mniej trudności i zarzutów, jak oddanie mu komendy nad jazdą. Ta broń zostaje dotąd bez wodza, albowiem przy teraźniejszym braku brygadyerów w naszej armii nie uważamy za rzecz odpowiednią odebrać jednego generała piechocie, dla obdarzenia go tem dowództwem. Używamy naszej jazdy oddziałami, więc generał zdaje się mniej dla niej potrzebny, niż na czele brygady piechoty. W nieobecności gen. Smallworda, odkomenderowanego do objęcia dowództwa nad milicyą Marylandu, dwie piesze brygady zostają już bez generałów.

„Wszakże chociaż konnica mniejby ucierpiała w braku generała niż piechota, nie wątpię, że człowiek rzetelnie zdolny, doświadczony i pełen wiedzy, stałby się nadzwyczaj użytecznym w tej służbie. Sądząc z poleceń hrabiego piastował on znakomitą wojskową rangę w własnej ojczyźnie, ponieważ zaś Polska zwraca od dawna główną swoją uwagę na kawaleryę, wolno nam przypuścić, że ten gentleman nie jest obcym wymienionej broni. Pozostawiam zdaniu kongresu, czy nie byłoby rzeczą korzystną obdarzyć go wspomnionym stopniem. Sam kongres dorozumie się zarzutów, jakie mogą być zrobione przeciw takiej rezolucyi, więcej ich wyliczać i określać nie potrzebuję. Piszą nam, że ten gentleman bronił nakształt nas swobody i niepodległości swej ojczyzny, poświę-

tego grona polityków, którzy marzą o aneksyi pokojowej Holandyi, o jakiejś unii dobrowolnej. Aneksyi wojennej mogłyby Niemcy dokonać tylko wśród szczególniej szczęśliwych okoliczności; sprzeciwiałyby się jej głównie Anglia i Rossya. Są to jak widzimy *pia desideria* zapewne ciekawe i charakterystyczne, ale dotąd bez żadnego faktycznego znaczenia.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Zniesienie urzędu kanclerskiego w Niemczech).

Do zmiany nazwy dotychczasowego urzędu kanclerskiego w Niemczech, o której nam doniósł telegram, podaje *Nordd. Allg. Ztg.* następujący półurzędowy komentarz: Po utworzeniu północno-niemieckiego związku powstała w sierpniu 1867 r. pod nazwą związkowego urzędu kanclerskiego władza dla załatwiania spraw należących do zakresu kanclerza związkowego. Zakres działalności tej władzy obejmował wszystkie funkcye połączone z posadą kanclerza związkowego z wyjątkiem spraw zewnętrznych. Po utworzeniu cesarstwa zwiększył się zakres działalności władzy, która teraz otrzymała nazwę „*Reichskanzleramt*“ I tak załatwianie spraw alzacko-lotaryńskich dostało się urzędowi kanclerskiemu. W miarę coraz większego rozwoju państwa na polu ustawodawstwa i administracyi powiększał się też zakres działalności tego urzędu i niebawem okazała się potrzeba utworzenia dla pojedyńczych gałęzi administracyi osobnych urzędów państwowych bezpośrednio od kanclerza zawisłych. Oprócz urzędu zagranicznego, któremu już dawniej oddano sprawy zewnętrzne, utworzono w r. 1873 urząd kolejowy (*Reichseisenbahnamt*). Z dniem 1 stycznia 1876 odłączono od urzędu kanclerskiego administracyę poczt i telegrafów i oddano pod odpowiedzialnością kanclerza generalnemu dyrektorowi poczt. W roku 1877 utworzono państwowy urząd sprawiedliwości i państwowy urząd kanclerski dla Alzacyi i Lotaryngii. W najnowszym czasie kierownictwo administracyi państwowych kolei żelaznych powierzono osobnemu urzędowi, tak samo administracyę finansów państwa nowo utworzonemu urzędowi skarbowemu. Nadto w kancelaryi państwowej utworzono władzę, która jako biuro centralne kanclerza pośredniczy w urzędowej komunikacyi pomiędzy nim a naczelnikami pojedyńczych urzędów kanclerskich. Tak więc urząd kanclerski został w skutek tych zmian organizacyjnych powoli ograniczony w zakresie swojej działalności, tak, iż dotychczasowa nazwa stała się już nieodpowiednią; gdyż nie jest to już urząd kanclerza państwa jako główne ognisko załatwiania wszystkich spraw państwa ale tylko władza współrzędna innym, które wyszły z tego urzędu. Do jego departamentu należą obecnie: sprawy odnoszące się do rady związkowej, do parlamentu i wyborów parlamentarnych, ogólne sprawy władz i urzędników państwowych, kontrola nad trybunałem karnym, sprawy indygenatu, miejsc pochodzenia, wolnego przenoszenia się, emigrowania, handlu i przemysłu, sprawy odnoszące się do banków, zabezpieczeń, miar i wag, sprawy własności autorskiej i patentów, żeglugi rzecznej, sprawy medycynalne i weterynaryjne, sprawy prasy, stowarzyszeń wojskowości i marynarki, o ile przy nich jest potrzebnem współdziałanie administracyi cywilnej mianowicie sprawy mobilizacyi, dostawiania naturaliów, transportu i etapów, wspierania rodzin, pomiaru kraju, uznanie i klasyfikowanie wyższych zakładów naukowych pod względem ważności ich świadectw dla przypuszczania do jednorocznej służby wojskowej, statystyka państwa i wreszcie te sprawy państwowe, których załatwiania nie można powierzać innym urzędom. Urząd kanclerski ma teraz mniej więcej taki zakres działania, jaki posiadało w Prusiech ministerstwo spraw wewnętrznych, zanim utworzono osobne ministerstwa dla oświaty i medycyny, dla handlu, przemysłu i rolnictwa. Aby więc stanowisko tej władzy wobec innych urzędów państwowych i przydzielonemu jej zakresowi działalności odpowiedniejszą dać nazwę, zastąpiono najwyższem rozporządzeniem z 24 grudnia nazwę kanclerskiego urzędu państwa, nazwą: „Państwowy urząd spraw wewnętrznych“. Przełożonemu tej władzy według analogji i predykatu, nadanego przełożonemu urzędu zagranicznego nadano tytuł „sekretarza stanu spraw wewnętrznych.“

(Głosy o ostatniem przesileniu we Francyi).

O ostatniem przesileniu we Francyi, pisze paryski korespondent *Köln. Zeitung*: Nie tajno już dzisiaj nikomu, że Gambetta jest twórcą gabinetu Freycineta i że na prezydencie republiki w chwili słabości lub, jak tu mówią, po dojrzałem zastanowieniu się i po mądrem ocenieniu sytuacyi „wymógł“ taką decyzyę. Obecnie zaś *Republ. Franç.*, główny organ Gambetty, występuje z takiem uniewinnieniem: „Każdy musi nam przyznać, że ani radami, o które nas nikt nie prosił, ani przepowiedniami lub przewidywaniami, które mogą być bardzo nie na rękę, jeśli nie są czystemi wymysłami, nie mięszaliśmy się do niczego“. Tego rodzaju uniewinnienia odnoszą zwykle skutek wręcz przeciwny temu, jaki zamierzono osiągnąć. Punkt ciężkości rządu po ostatnim zwrocie Grévy'ego znajduje się raczej w pałacu burbońskim aniżeli w elizejskim, a Grévy, „który się zgoła nie rozumie na zewnętrznej polityce“, będzie musiał wytężyć wszystkie siły, aby dowieść, że jest w ogóle politykiem a nie tylko dobrym adwokatem a od biedy także niezłym prezydentem Izby. Freycinet każe dziś trąbić na wszystkie strony świata, że się poważnie zapatruje na stosunki zewnętrzne i że jego gabinet jest gabinetem pokoju. Tak samo zwykł był zapewniać także Ludwik Napoleon a przecież nikt po za Francyą nie dawał temu wiary. Ogniskiem nowego gabinetu jest republikańskie stowarzyszenie, które działa pospołu z republikańską lewicą i równie odrębne zajmuje stanowisko wobec lewego centrum jak wobec radykalnej lewicy. Lewe centrum wprawdzie jest z barwy jeszcze republikańskie, ale deputowani i senatorowie jak Waddington, Say, Dufaure, Juliusz Simon i t. d., którzy za czasów Thiersa byli wiernymi sługami umiarkowanej republiki, są obecnie gorliwymi przeciwnikami republiki pana Grévy'ego. Za Thiersa Gambetta nie byłby nigdy odegrał takiej roli, jak przy utworzeniu ostatniego gabinetu. Przeciwieństwo tego, co było wtenczas, a tego, co jest teraz, uwydatniło się w ostatnich dniach w całej jaskrawości na horyzoncie politycznym; Gambetta szukał gabinetu, któryby kierował wyborami w październiku 1881 i dwa lub trzy miesiące później wyborami trzeciej części senatorów, których mandat w tym czasie upłynie — tak mówi sucho *Republique Française* w ostatnim swoim numerze. Gabinet Freycineta jest agenturą wyborczą; przeprowadzi w 1880 wybory gminne i część wyborów do rad generalnych; dalej ma przeprowadzić radykalizacyę stanu urzędniczego i sędziowskiego, podważyć zasadę nieusuwalwalności urzędników i zmusić duchowieństwo do słuchania ustaw. Ale nowy gabinet ma jeszcze jedno zadanie a *Republique Française* pisze o tem dosłownie: „Francya, której się zdaje, że jest panią u siebie, nie pojmuje tego, że republika znajduje mniejszy szacunek aniżeli królestwo i cesarstwo; gabinet, któryby nie umiał stanowczo postąpić z duchowieństwem, ze stanem sędziowskim i urzędnikami, sprzeniewierzyłby się swojemu obowiązkowi. Ale gabinet ten musi także uzupełnić organizacyę armii. Któż byłby się spodziewał w marcu 1871, że 1 stycznia 1880 nie będziemy jeszcze mieli ustawy o sztabie generalnym, o awansie, o stanowisku oficerów armii terytoryalnej?“ Co do zewnętrznej polityki, którą zaleca Gambetta swoim ziomkom, milczy jeszcze dotąd *Republique Française* z łatwo zrozumiałych powodów.

Temps pisze o nowym gabinecie: „Pan Waddington nie mógł znaleźć bardziej uspakajającego następcy nad pana Freycineta. Oświadczamy, że p. Freycinet jest za pokojem; nie ma ani jednego obcego posła w Paryżu, któryby o tem nie wiedział. Pan Cazot nowy minister sprawiedliwości cieszy się powszechną sympatyą. Pan Freycinet nie mógł lepiej umieścić teki sprawiedliwości. Generał Farre nie złożył jeszcze dowodów swoich zdolności, ale budzi największe nadzieje. Ministerstwo finansów mógł był zatrzymać p. Leon Say a charakter nowego gabinetu nie byłby się przez to wcale zmienił. Tym sposobem lewe centrum byłoby reprezentowane w rządzie, do czego ma słuszne prawo. Ale p. Say wolał podzielić los p. Waddingtona. Co się tyczy jego następcy, to nie potrzebujemy się po nim obawiać awanturniczych projektów. Nowy gabinet nie przedstawia się świetnie, ale będzie miał po swojej stronie większość i to na czas długi; będzie ją miał aż do nowych wyborów, jeśli potrafi odważnie bronić swoich zapatrywań i jeśli należycie zrozumie swoją rolę, która na tem polega, aby pośredniczyć w umiarkowanem rozwiązywaniu ważnych kwestyj, bez czego może istnieć tylko polityka radykalnej lewicy lub też polityka lewego centrum; obie zaś musiałyby ulegać wpływowi prawicy i doprowadzić do rozprężenia“.

(Spór o Gusynie i Plawę).

Z Cetynii pisze 22 z. m. sprawozdawca *Polit. Corresp.*: „Rząd książęcy został niemile dotknięty ostatnią notą Porty w sprawie Gusynia i Plawy. Chociaż tutaj jesteśmy dobrze obznajomieni z praktykami i metodami tureckich mężów stanu i chociaż jesteśmy przygotowani na rozmaite wybiegi i przekręcania faktów, mimo to pismo Sawasa baszy wystosowane do Czarnogóry, wprawiło w zdumienie księcia Nikitę. Natychmiast po otrzymaniu tego dokumentu kazał książę prowizorycznemu ministrowi spraw zagranicznych, Maszy Vrbicy, wystosować kategoryczną odpowiedź na tę enuncyacyę tureckiego gabinetu. Ta odpowiedź została jako memoryał doręczoną wszystkim tutejszym reprezentantom mocarstw zagranicznych, z wyjątkiem reprezentanta tureckiego. Rozkaz księcia został natychmiast spełniony, a odpowiedź czarnogórska opiewa mniej więcej, jak następuje: Chociaż prawo Czarnogóry do Gusynia i Plawy jest jasnem jak słońce, mimo to od czasu podpisania traktatu berlińskiego uczyniła Porta wszystko, co tylko może przyczynić się do sparaliżowania tego prawa. Tak zwana liga albańska, na którą Porta zwala całą winę, jest pod względem zachowania się swego w kwestyi gusyńskiej, wyłącznem dziełem samej Porty i nie ma żadnego znaczenia. Przy dobrych chęciach byłaby Porta już dawno uspokoiła hałasujących Albańczyków. Ale jak mało zależy Porcie na załatwieniu tej sprawy, dowodzą ostatnie wypadki. Muktar basza, wysłany nibyto w ważnej misyi, nie rusza się od kilka tygodni, lecz siedzi na jednem tem i samem miejscu. Natomiast wielu jego *nizamów* trafiło aż do Weliki, skonstatowaną jest bowiem rzeczą, że w bitwie pod tą miejscowością brało udział wiele *nizamów* a wymownym dowodem tego jest sposób walki, tudzież trąbki znalezione na pobojowisku, jakich Albańczycy nigdy nie używają. Rząd książęcy musi tedy, gdy ze strony tureckiej nie ma dobrej woli do zaspokojenia Czarnogóry, nadać sam znaczenie swoim prawom, a to za pomocą środków, które uzna za stosowne. Z powodów politycznych, a jeszcze więcej z powodów finansowych, nie może Czarnogóra dłużej utrzymywać na granicy korpusu, który wymaga wielkich ofiar. Równocześnie zgodziła się rada ministrów na manifest, który książę ma wystosować do ludności obu wymienionych okręgów. Treść tego manifestu ma być następującą: Mieszkańcy Gusynia i Plawy są od chwili podpisania traktatu berlińskiego poddanymi Jego Wysokości ks. Mikołaja. Książę ten dał w ostatnich latach mahometanom w Hercegowinie i w Albanii dowody swojej wspaniałomyślności i swego ducha pojednawczego. Ułaskawiał on często takich, którzy zasłużyli na najcięższe kary. Wyznanie religijne nie jest i nie będzie dlań powodem do odmiennego traktowania poddanych. Chce on, ażeby wszyscy obywatele jego państwa mieli równe prawa; równą miłością obejmuje on starych i nowych Czarnogórców, jeżeli tylko lojalnie spełniają swe obowiązki. Wszystkim mieszkańcom Gusynia i Plawy, którzy złożą dowody wierności poddańczej wobec księcia, jest zapewnioną łaska. W trudnem położeniu swojem uzyskają pomoc. Mają więc wszelką podstawę do połączenia się z Czarnogórcami. Gdyby to jednak nie nastąpiło, spodziewać się mogą najsroższych kar. Renitenci karani będą jako zdrajcy stanu. Według wszelkiego prawdopodobieństwa wstąpi książę po nowym roku na drogę wojenną i przemocą będzie starał się wejść w posiadanie Gusynia i Plawy.“

(Zwycięstwo Anglików w Afganistanie)

O ostatnich zwycięstwach Anglików w Afganistanie, podaje generał Roberts w dwóch obszernych sprawozdaniach, wystosowanych do wicekróla indyjskiego, następujące szczegóły: Pierwsze sprawozdanie datowane z Kabulu 23 z. m. opiewa: „Wczoraj przez cały dzień byliśmy narażeni na lekkie ataki ze strony nieprzyjaciół. W ciągu dnia doniesiono nam, że dzisiaj o świcie wykona nieprzyjaciel ogólny atak, do którego danem będzie hasło przez zapalenie stosu na wzgórzach Asmae. W ciągu dnia widzieliśmy, jak nieprzyjaciel w wielkiej liczbie obsadził dalej położone wzgórza, a gdy zapadł zmrok, zajął miejscowości, położone bliżej naszego obozu. O godzinie 6 rano spostrzegliśmy ogień na wzgórzach i wkrótce potem rozpoczął nieprzyjaciel atak z trzech stron. Wszyscy byliśmy przygotowani. Na stronie południowej i zachodniej okazywał nieprzyjaciel mało energii, na północno-wschodniej zaś stronie wzgórza Behmaru zgromadziło się kilka tysięcy nieprzyjaciół w widocznym zamiarze zdobycia szturmem noszej pozycyi. Tu dowodził generał Hugh-Gough i przy pomocy pułkownika Jenkinsa wydał wyborne dyspozycye. Skorośmy spostrzegli zamiary nieprzyjaciela, uznałem za rzecz stosowną wykonać kontra-atak konnicą i artyleryą. Wojska wyruszyły z ukrycia pomiędzy wzgórzami Behmaru, dały ognia do skrzydła nieprzyjacielskiego i wypędziły Afganów ze stanowiska zajętego w

---

ciwszy całą fortunę namiętnemu służeniu tej sprawie. Ztąd też należy mu się od nas cześć, którąby powinna na jego korzyść przemawiać, o ile na to dobro służby pozwala, lecz nikt nie może po nas żądać, żebyśmy stracili z oczu ten ostatni warunek. Mam zaszczyt i t. d.

George Washington.“

Zanim kongres zdobył się na jakiekolwiek postanowienie w tej rzeczy, zastępy Howe'a i Washingtona spotkały się dnia 11 września na romantycznych brzegach rzeczułki Brandywine. Te pole bitwy, złożone z 14 falistych, łagodnych pagórków, całe uśmiechnięte złotem żniwem, gdyśmy je oglądali w naszej pielgrzymce za śladami marszałka łomżyńskiego, to pole bitwy, powtarzamy, było wtenczas okryte w części dziewiczym lasem. Główne siły Amerykanów zajmowały obronną pozycyę na wzgórzach panujących nad brodem w rzece, zwanym *Chad's Ford*. Ich jazda, podzielona jak zwyczajnie na drobne straże przyboczne dla rozmaitych generałów, była rozrzucona po całem polu. Przy naczelnym wodzu znajdowało się 30 dragonów, i ci zagraniczni ochotnicy, co jak Lafayette, służyli w głównym sztabie. Tu był także Pułaski, patrząc z ubolewaniem, jak niećwiczone bataliony patryotów pierzchały po krótkim oporze przed pysznemi zastępami Anglików i Niemców, wiedzione przez Howe'a, Cornwallisa i Knyphausena. Nie opisując szczegółowo przegranej Amerykanów, przytoczymy słowa naocznego świadka Bentalou, wówczas porucznika, o pierwszej usłudze, jaką nasz bohater oddał Ameryce:

„Wrodzony zapał jego marsowego ducha — pisze towarzysz Pułaskiego — jego ruchliwość, jego żądza skutecznego służenia dobrej sprawie, którą pokochał tak namiętnie, nie pozwalały mu oczekiwać decyzyi kongresu o jego aplikacyi, lecz kazały mu wstąpić natychmiast do armii. Był on też nad Brandywine w dniu bitwy, znajdując się wraz z markizem Lafayette tudzież innymi znakomitymi oficerami zagranicznymi w świcie gen. Washingtona. W chwili, gdy nas oflankowano na prawem skrzydle i zwycięzki wróg nas parł i nagły odwrót naszego środka i prawicy stał się koniecznym, prosi hr. Pułaski Washingtona o dowództwo nad jego przyboczną, z 30 jezdzców złożoną strażą, co mu też chętnie przyznano. Pułaski powiódł ten oddział do szarży z zwykłem sobie męztwem i zdołał opóźnić awans nieprzyjaciela — rzecz to była nadzwyczajnej wagi dla cofającej się armii. Prócz tego dostrzegł on swym bystrym, wojskowym *coup d'oeil*, że nieprzyjaciel usiłował opanować szosę wiodącą do Chester, ażeby odciąć naszą linię odwrotową lub co najmniej kolumnę z bagażami. Spieszy więc do Washingtona z tą wiadomością i zostaje upoważniony do zebrania, ile się uda, rozbitych batalionów i użycia ich w sposób najkorzystniejszy w własnem zdaniu. Manewr ten został wykonany przez Pułaskiego jak najszczęśliwiej, bo ukośnem uderzeniem na nieprzyjacielski front i flankę zniweczył jego zamiary i skutecznie zasłonił nasze bagaże i odwrót armii.“

Wszystkie opisy tej bitwy zgadzają się w tem, że Pułaski szarżował kilkakrotnie piechotę angielską, zbliżając się z ową garstką jazdy na strzał pistoletowy do zwycięzkich szeregów wroga. Jego nieustraszone męztwo zyskało oklask samego nieprzyjaciela. Podjechawszy tak blisko, mógł zrozumieć cel manewrów Howe'a. Klęska powstańców była wtedy zupełną. Pierzchali oni bezładnie. Lafayette odebrał postrzał w nogę, brygadyerowie potracili głowy. Oprócz walecznego Greene'a i Pułaskiego nikt nie rozumiał rozkazów wodza, ani też nie był w stanie ich wykonać. Greene więc i Pułaski zasłonili odwrót uciekającej armii, uchowali ją od zupełnej zagłady, byli zbawcami jedynej, poważnej siły, na jaką biedny naród umiał się zdobyć.

Usługi oddane przez Pułaskiego w potrzebie nad Brandywine oraz w parę dni później zostaną w jego nowoświatowej karyerze najwyższą jego chlubą. Kongres zrozumiał od razu pełną ich wartość, uwierzył w bohaterski charakter polskiego wojownika i na mocy powtórnego polecenia naczelnego wodza powziął 15go września następującą uchwałę: „Postanawia się: żeby mianować dowódcę całej jazdy z rangą brygadyera. Po tajnem głosowaniu, hr. Pułaski został wybrany na ten stopień.“

Cokolwiek później uzupełnia kongres powyższą uchwałę wyznaczeniem żołdu dla generała kawaleryi. „Ponieważ — postanawia on — wydatki generała jazdy muszą być większe od wydatków generała piechoty tej samej rangi, więc żołd jego będzie stał w tymże stosunku do pensyi brygadyera w piechocie, w jakim pensya pułkownika jazdy stoi do żołdu pułkownika piechoty. Mianowicie przeznaczamy mu $156\frac{1}{4}$ dollarów miesięcznie*)“. Taką to zapłatę w walucie papierowej i obniżonej pobierał Pułaski przez czas swej służby w Ameryce.

SYGURD WIŚNIOWSKI.

*) Urzędowy pamiętnik kongresu zawiera wszystkie powyższe, tudzież później przez nas podane uchwały, w rocznikach 1777—80.

połnocno-wschodnim kącie. Konnica ścigała i ubiła wielką liczbę nieprzyjacielskich żołnierzy, którzy uciekali do miasta. Zajęliśmy natychmiast kilka wiosek zajętych poprzednio przez wojska nieprzyjacielskie, głównie zaś wioski położone wzdłuż drogi do Butkak prowadzącej, ażeby tym sposobem ułatwić swobodne przejście brygadzie generała Karola Gougha. Obóz jego jest oddalony o 6 mil na wschód. Jutro po południu, albo najdalej pojutrze rano rozpocznę kroki zaczepne i mam nadzieję, że wkrótce będę w położeniu donieść Jej król. Mości, iż Jej wojska zajęły ponownie Bala Hissar i miasto Kabul. Straty nasze w dniu dzisiejszym były nieznaczne". — W drugim telegramie z Kabulu 24 z. m. donosi generał Roberts: „Wczorajszy nasz sukces był zupełny a nieprzyjacielowi zadaliśmy ciężką klęskę. Kombattanci nieprzyjacielscy, mieszkający w pobliżu Kabulu, udali się po klęsce poniesionej do swoich domów; Kohistańcy i Lagarowie schronili się na kilka godzin do miasta, w nocy zaś pouciekali wszyscy. Mulah Mushk-i-Alim i Nideral Mohamed Jan, dwaj naczelnicy, uciekli jeszcze przed katastrofą. Mohamed Yahir chan, syn Mohameda Sheriffa hana, bardzo czynny agitator, zabrał ze sobą, jak nam doniesiono, Musa chana, najstarszego syna Jakuba chana i uciekł w kierunku Wardaku. Konnica nasza ściga ich. Dziś po południu zajmiemy Bala-Hissar i miasto. Bala Hissar będę okupował, jeżeli się przekonam, że wojskom nie zagraża żadne niebezpieczeństwo przez podminowanie tej góry. Małżonkę Jakuba chana i matkę jego, tudzież żonę Yahga chana (córkę słynnego Akbar chana) przewieziono dzisiaj do Szerpur. Dokładały one wszystkich starań, ażeby podtrzymać powstanie i obiega pogłoska, że te kobiety zamierzają schronić się w bezpieczne mjejsce. Wczorajsze nasze straty wynoszą 5 zabitych i 33 rannych".

KRONIKA

— **W kronice karnawałowej** zajmie niewątpliwie jedno z najświetniejszych miejsc bal towarzystwa muzycznego. Jak to wiadomo wszystkim naszym czytelnikom a osobliwie czytelniczkom, bo one dłużej i lepiej przechowują tradycye karnawałowe, bale tego towarzystwa mają już dawno ustaloną sławę świetności i elegancyi. O przygotowaniach, jakie się czynią, aby bal towarzystwa muzycznego dorównał najlepszym tradycyom lwowskiego karnawału, podamy później bliższe szczegóły, dziś zapisujemy tylko, że wszystko składa się na to szczęśliwie, aby balowi temu, którego patronat objęła pani Namiestnikowa hr. Potocka, zapewnić zupełne powodzenie. Spieszymy donieść o tem, aby czytelniczki nasze mogły wcześnie podkreślić w swym kalendarzyku karnawałowym dzień 17 bm., jako dzień balu towarzystwa muzycznego. Bilety nabywać można już teraz u JW. pp. hrabiny Potockiej i hrabiny Tyszkiewiczowej, u p. dr. Karola Stromengera, adwokata krajowego, i w kancelaryi tegoż towarzystwa.

— **Komitet balu** na ubogich miasta Lwowa donosi, że biletów na galeryę dostać można w prezydyum magistratu i w księgarni Seyfartha i Czajkowskiego. Fotel w pierwszym rzędzie kosztuje 3 zł., w drugim 2 zł., w trzeciem 1 zł. W podanym wczoraj spisie komitetu balowego wypuszczono przypadkowo pana Zygmunta Żółkiewskiego.

— **Zupełną odwilż** mamy i my nareszcie od ostatniej nocy. Spodziewać się należy, iż właściciele domów ułatwią teraz zadanie „naturze", polecając jak najrychlej zgarnięcie z chodników zlodowaciałego śniegu, inaczej zagraża nam powódź tylu rzek, ile miasto liczy ulic.

+ **Bursa imienia Kopernika** w Jarosławiu, założona w czterechsetletnią rocznicę urodzenia wielkiego polskiego astronoma, rozwija się bardzo pomyślnie a rozszerzając ciągle zakres swego dobroczynnego działania, nie zapomina także o przyszłości i część dobroczynnych datków corocznie odkłada na fundusz żelazny. Z obszernego sprawozdania, które mamy pod ręką, wyjmujemy niektóre daty, które dowodzą, że i w naszym kraju każda piękna myśl rozumnie wprowadzona w czyn, nietylko wszelkie przeszkody pokonać potrafi, ale i na tem zwycięskiem stanowisku utrzymać się umie. W roku ubiegłym wynosił dochód w gotówce 2.114 złr 64 ct., w naturaliach 380 złr. Z tego wydano na utrzymanie 17 uczniów 1012 złr. 37 ct., na zapomogi po za zakładem 19 złr. 10 ct., na pomnożenie kapitału żelaznego 1058 złr. 18 ct., na wydatki administracyjne 92 złr. 57 ct.; zostało więc w kasie 312 złr. 42 ct. Majątek Towarzystwa stanowi kapitał żelazny w kwocie 4300 złr w listach zastawnych, tudzież dom murowany wartości przeszło 5000 złr., w którym w obecnym roku 18 uczniów jarosławskich szkół ludowych i średnich otrzymuje bezpłatnie mieszkanie, stół, opał, światło, odzież i wszystkie potrzeby do nauki. W obecnym roku wydział ze względu na ogólny niedostatek panujący z powodu nieurodzajów, postanowił w miarę funduszów rozdzielać zapomogi ubogiej a pilnej młodzieży po za zakładem obficiej niż w roku zeszłym. Zależy to jednak od ofiarności, która wzrostowi tej instytucyi dotąd pomagała.

* **Kradzieże.** Panu O. pod l. 8 przy ul. Akademickiej, skradziono z pomieszkania po wyważeniu zamkniętych drzwi wchodowych książeczkę towarzystwa zaliczkowego na 1000 zł., gotówką 30 zł., kuponami około 40 zł., trzy pierścienie brylantowe wartości 150 zł., cztery sznurki korali wartości 350 zł. — P. Antoniemu Knauerowi skradziono medal wojenny z r. 1866 i kartkę zastawniczą banku ormiańskiego na złoty zegarek z łańcuszkiem, zaś Aronowi Klang z sieni domu pod l. 24, ulica Ormiańska, konia karego.

* **Złożono** w policyi pled popielaty zapomniany w dorożce.

* **Skradziono** pannie M. Pf. z kieszeni pugilares z kwotą 37 zł. 70 ct. na ulicy Halickiej, podczas rozmowy z znajomą osobą.

* **Zgubiono** pulares z 15 zł. i kartkę zastawniczą l. 33.719 na srebrny zegarek z łańcuszkiem złotym.

* **Komenda 3 batalionu 80 pułku** piechoty ogłasza, że trębacz, Fedko Sadowy d. 1 b. m. znikł bez śladu.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Cambridge, w Stanie północno-amerykańskim Massachusets, słynny filantrop dr. Enoch Cobb-Wines, w 74 roku życia; w Paryżu słynna niegdyś śpiewaczka Anna Bochkoltz Falconi. Zmarła napisała także wiele popularnych we Francyi pieśni.

— **Konkurs** ogłoszony na majątek profesora wszechnicy wiedeńskiej, znanego ekonomisty Steina, w skutek jednomyślnej uchwały wierzycieli i wniosku zawiadowcy masy konkursowej, został przez właściwy sąd uchylony.

— **Niebezpieczeństwo powodzi** zagraża wielu okolicom Austryi i Węgier, gdyż odwilż trwa dalej na południu zwłaszcza monarchii. W Szegedynie pracują najusilniej nad ukończeniem tamy obwodowej przed nieuniknionym prawie wylewem. Tama ta jak kolosalny mur otacza cały obszar miasta.

— **Ścigany policyjnie** jest 26 letni czeladnik stolarski Antoni Slimarzik z Berna morawskiego, który zamordowawszy dwoje swoich dzieci znikł bez wieści.

— **Wielki pożar** nawiedził dnia 28 grudnia miasto Boston. Zgorzały rozmaite składy kupieckie, a szkoda zrządzona pożarem, oceniana jest na milion dolarów. — Według depeszy z Bukaresztu, dnia 30 grudnia zgorzała większa część budynków dworcowych w Braile. Spłonęły także magazyny towarowe. Szkoda jest bardzo znaczna. — Przed kilkoma dniami zgorzał w Rzymie starożytny pałac Sforza-Cesarini, przyczem spaliły się wysokiej wartości obrazy mistrzów, jak Gwido Reni, Van Dyk, Poussin i t. d. Obrazy te przedstawiały wartość 200.000 lirów.

— **Silne trzęsienie** ziemi nawiedziło dnia 22 grudnia wieczorem okolicę Idryi.

— **Burza** w nocy na 31 b. m. srożyła się z wielką siłą w dolinie Łaby i zrządziła bardzo znaczne szkody. W samem Dreznie wicher połamał drzewa i słupy telegraficzne, pozrywał dachy i t. p.

— **Na jeziorze Bodeńskiem** zawieszono w ostatnim tygodniu żeglugę, ponieważ pokryło się ono całe lodami. Nic podobnego nie zdarzyło się od roku 1829.

— **Kradzież w pociągu.** Po przybyciu dnia 29 grudnia pociągu drezdeńskiego do Pragi spostrzeżono ubytek z wozu pocztowego worka z przesyłkami pieniężnemi w sumie około 2.600 zł. Konduktor dowiedziawszy się o tem omdlał. Dotąd nie wykryto śladu złodzieja.

— **W skutek wybuchu** dynamitu w fabryce cegły i wapna w Starym Budzinie, przed kilkoma dniami spowodowanym przez nieostrożność zarządcy fabryki, cały budynek został zburzony, kilka osób utraciło życie, a wiele doznało tak ciężkiego uszkodzenia, że nie ma nadziei utrzymania ich przy życiu. — W Paryżu dnia 27 grudnia w fabryce Hugota nastąpił wybuch kotła parowego, przyczem sześciu robotników utraciło życie a czterej zostali uszkodzeni.

— **Pojedynek.** Z Paryża donosi telegram, że dnia 31 grudnia odbył się pomiędzy redaktorem radykalnego *Mot d'Ordre* p. Humbert a redaktorem *Lanterne* p. Mayerem pojedynek, w którym obydwaj zapaśnicy ponieśli szwank, gdyż pierwszy raniony został w pierś, drugi w biodro. Z dzienników paryskich dowiadujemy się, że już na dwa dni przedtem bili się ci panowie w Sèvres na pałasze, pojedynek jednak pozostał wtedy bez rezultatu, ponieważ jednemu z zapaśników pękł pałasz. Jednym z świadków Humberta był „generał" komuny, Okołowicz.

— **Górne Włochy** nadzwyczajnie ucierpiały od mrozów w zeszłym tygodniu. Cały prawie zbiór oliwek przepadł w tym roku. Drzewa te w ogólności tak przemarzły, że po kilku latach ledwie mogą zrodzić. Pomarańcze i cytryny, zwłaszcza na miejscach otwartych nad morzem „spalone" zostały od mrozu. Dla ludności wielu okolic drzewa te stanowiły jedyne niemal źródło dochodu, pojąć więc łatwo, w jakim się ta ludność znajdzie teraz niedostatku. Nadmienić tu należy, że zarówno przylegające do granicy austryackiej okolice Włoch, jak i cała Istrya i Dalmacya nie ucierpiały tak mocno od mrozów, jak n. p. dolina Padu i pobrzeże morza Śródziemnego.

— **Zbiór wina** we Francyi w ostatnim roku wydał tylko 25,700.000 hektolitrów, t. j. o 23 milionów mniej niż w roku poprzednim, a o 30 milionów mniej niż przeciętnie w ostatnich dziesięciu latach.

— **Wypadki na morzu.** Depesza agenta Lloyda z Syry donosi, że wielki parowiec *Commonweatth* z Newcastle, który dnia 14 grudnia odpłynął z Odessy do Antwerpii zatonął pod Andos z całą załogą. — Pod Goodwinsands zatonął okręt bremeński *Leda* z ładunkiem nafty, załogę jego jednak uratowały łodzie ratunkowe z Dealo.

— **Połączenie telegraficzne** pomiędzy Europą a Afryką jest faktem dokonanym. W wilię Bożego Narodzenia zanurzono w morze ostatnią część drutu telegraficznego na nowej linii podmorskej Cap-Port Natal. Królowa Wiktorya gratulowała z tej okazyi sułtanowi Zanzibaru.

— **Najcieplejsze obuwie.** Kiedy wyprawa naukowa prof. Nordenskjölda zmuszona była zeszłej zimy przebyć kilka miesięcy w północnej części cieśniny Behringa, wystawieni na mrozy 50 stopniowe podróżnicy zrobili doświadczenie, że najlepszem obuwiem, w zupełności ochraniającem nogi od przeziębienia, są buty z płótna żaglowego, z grubemi podeszwami wysłanemi pospolitą turzycą (*carex vesicaria*). Załoga, zmuszona w dzień i w nocy chodzić z okrętu do obserwatoryum, urządzonego na brzegu syberyjskim o 1400 metrów, wkładała na nogi skarpetki wełniane, owijała cienkim wojłokiem i nasuwając na to wszystko owe buty płócienne bezpiecznie przebywała ową drogę wśród najgwałtowniejszych mrozów. Dość zresztą powiedzieć, że nie miała przez całą zimę ani jednego wypadku odmrożenia nóg, gdy przeciwnie odmrożenia uszu, nosa i palców u rąk zdarzały się przy każdej sposobności.

Listy artystyczne z Wiednia.

X.

Zwrot ku lepszemu. Schwinda *Baśń o siedmiu krukach.* Mała polemika o Artura Grottgera. Siemiradzkiego *Taniec wśród mieczów.* Matejki *Władysław Łokietek,* i *Gryfina i Leszek Czarny.* Gottlieb, Ajdukiewicz, Abrahamowicz, Koniuszko, Proszkowski. Kryciński, Mroczkowski, Tondos. Piotrowskiego *Chata ukraińska.* Kwiaty p. Adeli Schuster. Pilotego *Ostatnie chwile Żyrondystów.* Wystawa w *Künstlerhausie* Polscy artyści. Portret dr. Grocholskiego. Leopolski.

(Ciąg dalszy.)

Matejko ma na wystawie w *Kunstvereinie* dwa obrazy, które ze względu na rozmiary, jakich u mistrza tego jesteśmy zwyczajni, musimy nazwać tylko obrazkami, a ze względu na treść a po części i na stopień wykończenia nazwa szkiców będzie więcej trafna niż obrazów. Mniejszy z nich na płócienku niewiele większej objętości nad stopę kwadratową przedstawia *Władysława Łokietka zrywającego traktat z Krzyżakami.* Charakterystyka osób: króla, który uniesiony gniewem zerwał się od stołu i przybrał postawę groźną wobec siedzącego naprzeciw niemu przy stole krzyżaka tudzież samego reprezentanta zakonu niemieckiego, który rękoma robi gest obronny, jest doskonała; za to rysunek nieco chybiony w obu postaciach. Głowa i tułów Łokietka nie przystają do dolnej części ciała, postać cała razi brakiem proporcyi. Prawda, że to Łokietek, że to postać w rzeczywistości anormalnie zbudowana, ale artyście wolno dla prawdy estetycznej odstąpić czasem od prawdy historycznej, a tem więcej od prawdy, że tak powiem fizycznej. Drugi szkic, niewiele większych od tamtego rozmiarów, przedstawia *Spór małżeński między Gryfiną a Leszkiem Czarnym.* Mamy tu kompozycyę może najudatniejszą z wszystkich kompozycyj Matejki. Jaka szkoda, że to nie obraz wielkich rozmiarów, i że mistrz, jak się zdaje, nie myśli go użyć za szkic do wielkiego płótna; jest bowiem wystawiony na sprzedaż. Panuje wprawdzie i tu ścisk wielki, zwykły utworom Matejki; oprócz Leszka i Gryfiny cztery inne jeszcze figury dzielą się szczupłem miejscem płótna; ale jak z jednej strony zgiełk ten jest dostatecznie umotywowany samą sceną, tak z drugiej trudno nie przyznać, że artysta w tym razie nie tak skąpej trzymał się ekonomii. A do tego dodać jeszcze należy, że efekty obrazu nie są porozrzucane, nie rozstrzelają się na wszystkie strony, co czyni obraz tem niespokojniejszym, im więcej ich jest nagromadzonych, jak n. p. w *Bitwie pod Grunwaldem* — lecz spływają w jedno ognisko, zlewają się w jedną całość harmonijną. W obrazku tym Matejko odnosi tryumf nad samym sobą; a że jedność obrazu nic nie traci na tem, iż ma właściwie dwa centra, tu Leszek, tam Gryfina, to podnosi ów tryumf do tem większego tylko znaczenia. Osnowa obrazku jest pokrótce taka: Po lewej stronie, zbliżona do środka, stoi wspaniała postać Gryfiny całkiem *en face* do widza, oblicze tylko lekko zwrócone ku prawej stronie ku Leszkowi, pełna szlachetnego gniewu, wyprężoną, cudnego kształtu ręką podając Leszkowi koronę, zdjętą właśnie z swego czoła, w miejsce której matrona kładzie jej wieniec różanny na krucze sploty, podczas gdy mężczyzna, pozostający oczywiście równie jak i matrona w bliskiem z Gryfiną pokrewieństwie, zdaje się mówić, że nie może doczekać się końca sceny, aby jaknajrychlej porzucić komnaty Leszkowe. Po prawej stronie siedzi Leszek z głową nieco spuszczoną! czuje całe brzemię słusznych zarzutów małżonki, ale upor malujący się w jego obliczu nie dopuszcza skruchy. Osoby, które go otaczają, bez współczucia, owszem z pewnem ukontentowaniem wspinają się na palce i ciekawe rzucają spojrzenia, aby na obliczu jego dostrzedz wrażenia gromkich słów Gryfiny.

Tyle już miejsca poświęciwszy dwom mistrzom naszym, pobieżnie zbyć muszę wszystkich innych artystów Polaków reprezentowanych na wystawie w *Kunstvereinie.* Do lepszych malowideł zmarłego G o t t l i e b a można zaliczyć wystawione tu studyum jego, głowę męską, typ wybitnie żydowski, z złotą koroną formy wschodniej i złotemi kólczykami w uszach. Wprawdzie raz tylko widziałem artystę, który już dlatego zasługiwał na to, żeby go znano, że był to pierwszy z malarzy Polaków pochodzenia żydowskiego, ale zdaje mi się, że studyum, które tu widzimy, jest jego portretem własnym.

Możnaby się domniemywać formalnej zmowy między artystami krakowskimi o podjęciu wspólnej wyprawy na Wiedeń — tyle naraz i nagle pojawiło się utworów ich w *Kunstvereinie.* Jeśli to się stało w obiecujących sobie wiele intencyach, czeka ich przykre rozczarowanie, bo nawet o pochlebną wzmiankę tak niezmiernie trudno w recenzyach dzienników tutejszych. Co do mnie, chciałbym wynagrodzić im to, pragnąc w ogóle zawsze więcej zachęcać niż zrażać; i może też rzeczywiście znalazłbym w tym i owym obrazku coś godnego pochwały wśród innych okoliczności, ale wśród tylu dzieł pierwszorzędnych muszę i ja wyznać, że nie zdołały wzbudzić we mnie zapału. Korzystnie wyróżnia się między niemi Ajdukiewicza malutki obrazek: *Targ w Kairze,* tudzież Abramowicza obraz historyczny w wielkim już stylu: *Ostatnie dni Zygmunta I.* Obrazowi temu należałoby właściwie poświęcić więcej miejsca, aby podnieść zalety, ale wytknąć i wady jego; muszę jednak poprzestać na wzmiance, że postać Zygmunta udała się artyście wcale dobrze. Dwa inne utwory pana Abramowicza: *Puhacz* i *Napaść bez skutku* (lis w trzcinie, przed którym wzlatuje dzika kaczka) nie mogą się podobać temu, kto przywykł patrzeć na mistrzowskie w tym rodzaju obrazy. Pan Koniuszko zdaje się kierować na specyalistę w efektach światła wśród ciemnej nocy; wystawił dwie nocne sceny uliczne: *Szabas* i *Długą noc*; są to początki świadczące o pewnym talencie, który z czasem rozwinąć się może; radziłbym jednak artyście unikać zbytniej ponurości tła, chociaż to sceny nocne. P. Pruszkowski wystawił obrazek wcale oryginalnie odbijający od innych, *Nimfy* szybujące po wodzie, otoczone geniuszkami i kwiatami. Jest fantazya w tej kompozycyi, naśladującej włóczkową robotę i jako naśladownictwo takie wcale udatnej, choć artystycznej wartości szukać w obrazku nie trzeba. Drugi utwór tegoż malarza: *Zachód słońca,* t. j. niezłej roboty wysokie drzewo z najniezbędniejszem u dołu otoczeniem krajobrazowem, które wraz z ramami stanowi drzwi do szafki, zakrawa już na przemysł artystyczny i utwierdza mię tylko w tem, com z okoliczności małego obrazka p. Pruszkowskiego z takim samym przedmiotem, powiedział przed więcej niż rokiem, że jest to okładka na album, choć błąd drukarski zrobił z niej kartkę do albumu. P. Kryńskiego portrety, jeden męski, drugi żeński, i p. Wyczółkowskiego studyum, głowa starej kobiety, są bez zarzutu. P. Tondos ma tu dwa widoki z Kaźmierza i krajobrazek, akwarele niezłe wcale, choć mogłyby być lżejsze w farbach. Że p. Mroczkowskiego wymieniam pomiędzy Krakowianami na samym końcu, to bynajmniej nie znaczy, iżbym olejne krajobrazy jego: *Wjesieni* (stary Krakowiak ciągnie na wózku drzewo z lasu) i *Przed burzą* (kobieta z dzieckiem przy pracy w polu) najniżej cenił z wszystkich utworów szkoły krakowskiej; owszem przyjemne sprawiły na mnie wrażenie, zwłaszcza drugi z nich; a miłą sielankę przedstawia jeszcze owa kobiecina, która na krajobrazie p. Benedyktowicza zagania gęsi przed chatą.

Tyle więc o Krakowianach; ale nie wszyscy to jeszcze Polacy. Nawet z Paryża zabłąkała się tu *Chata ukraińska porą zimową* p. A. Piotrowskiego. Mimo pory martwej, mimo jednostajnie bezbarwnej sukni zimowej, w jaką ziemia i wszystko, co na niej, się

przyodziewa, obrazek ten tchnie pełnią życia przez stafaż z osób i zwierząt przed wejściem do chaty, a może więcej jeszcze ożywia go blask wesołego ognia na kominku, który pada na całe okno, a który ślicznie odbija od śniegu naokoło. Taka w tem wszystkiem prawda, że radbyś przybliżyć się do grupy osób, aby podsłuchać, jaką nowinę przynosi ten włościanin świeżo przybyły, na którego przywitanie nietylko wyszła czerstwa gospodyni, lecz i kury się zgromadziły, i aby razem z nimi wstąpić do chaty i posilić się i ogrzać przy kominku. Widać, że artysta nad Sekwaną *con amore* traktował tę scenę z pod nieba ojczystego. Pana Padlewskiego z Monachium obraz: *W pracowni*, przedstawiający niewątpliwie samego artystę, siedzącego przed sztalugami w rozmowie z stojącą obok damą, świadczy o biegłości technicznej, ale nic nie mówi; obie osoby tylko pozują. W p. Pileckiego z Monachium *Arabie* (wielkie płótno o jednej figurze) spotykamy się z dobrym typem charakterystycznym i kostiumowym. (Dok. nast.)

Notatki literacko-artystyczne.

(*sw*) **Z życia Chopina**. Sławny muzyk Gutmann, znany także z wynalazku malowania olejnemi farbami na jedwabiu, i jak już wspomina Karasowski, biograf największego z naszych kompozytorów, jeden z najlepszych uczniów i najczulszych przyjaciół Chopina, udzielił niedawno znanemu włoskiemu dziennikarzowi, panu Marco Mauris, kilka ważnych biograficznych szczegółów o naszym mistrzu. Znajdujemy je w bardzo popularnej gazecie nowojorskiej p. t. *Sun*, zaliczającej wymienionego Włocha do swych najlepszych korespondentów. Ponieważ niektóre z tych wiadomości nie zgadzają się częściowo lub zupełnie z opowiadaniami poprzednich biografów, powtarzamy je jako dodatek do znanych już wypadków z życia genialnego kompozytora.

Podawszy historyę pierwszego poznania się z swoim przyszłym nauczycielem, w lutym r. 1834, Gutmann opowiada niektóre zdarzenia z swoich sześcioletnich codziennych wizyt u Chopina, przed pamiętną podróżą naszego kompozytora i pani George Sand do Hiszpanii, i opisuje ich późniejsze pożycie, towarzystwo i znany pawilon poza domem autorki przy Rue Clichy, gdzie Chopin mieszkał tak długo, a potem przechodzi do najromantyczniejszej pory swej przyjaźni z Chopinem — owych lat, kiedy wdzięczny uczeń poświęcił się pielęgnowania chorego mistrza. Potwierdza on własnemi usty, co już napisał Karasowski, że nie opuścił na chwilę łoża chorego przyjaciela w r. 1847 i że Chopin nie mógł się obejść bez niego, a zaraz potem dodaje następujący, interesujący fakt:

— Przyszedłszy do sił mistrz dał mi wielki jak na niego dowód wdzięczności, pozwalając się odportretować, chociaż, jak wiadomo, żywił niezwyciężoną prawie ku temu odrazę. Winterhalter zaczął przychodzić od 2 maja i malował portret, który Chopin podpisał własnoręcznie po ukończeniu. Jest to jeden tylko z wszystkich istniejących portretów tego rodzaju, podobny do oryginału.

Ten obraz znajduje się w pięknym florentyńskim domu Gutmanna.

Przyjaźń pomiędzy naszym mistrzem i jego niemieckim uczniem, tudzież znana ich, nierozłączna zażyłość czyni Guttmanna wiarygodnym świadkiem w kwestyi podobno mylnie traktowanej przez Karasowskiego w XVII rozdziale jego interesującej biografii. Bylibyśmy też szczęśliwi, gdyby się nam udało powtórzeniem słów przyjaciela zwrócić uwagę życiopisarza na różnicę w rzeczonych opowiadaniach. I tak kiedy Karasowski utrzymuje, że nieszczęśliwy stosunek Chopina z francuską autorką został zerwany już w r. 1849, Gutmann temu wyraźnie zaprzecza, a ustalenie daty tej nie jest rzeczą marną wobec niewątpliwego faktu, że zajście to skróciło życie kompozytora i zatruło jego ostatnie dnie. W dowód, że pani Dudevant nie zmieniła swych uczuć dla Chopina przed jego chorobą w r. 1847, podaje p. Marco Mauris jej list do Gutmanna, gdzie zapewnia, iż byłaby poleciała do chorego przyjaciela, lecz Chopin zwiódł ją co do stanu swego zdrowia, pisując jakby nic mu nie było — znać że korespondował z nią jeszcze. List ten kończy się słowami:

„Grzymała był tak dobry, że mi opisał poświęcenie, z jakiem zajmowałeś moje miejsce przy jego łożu niemocy. Moje serce będzie Ci też wiecznie obowiązane. *Adieu.* Do prędkiego zobaczenia. *Adieu mon garçon.* Posyłam ci błogosławieństwo matki; niech ci wszystkiego przysporzy, czego tylko zapragniesz.“ Ów stosunek trwał podług Gutmanna do roku 1848 a zupełny rozbrat nastąpił dopiero po pewnym koncercie, danym przez Chopina w sali Pleyela w Paryżu. Mistrz wyjechał zaraz potem do Anglii i do Szkocyi, zkąd powrócił w początku r. 1849 zupełnie złamany fizycznie i zdesperowany. Podupadając coraz bardziej na zdrowiu, nie mógł już w pierwszych dniach października zwlec się z łóżka a jego siostra Ludwika i zacny Gutmann nie odstąpili go odtąd na chwilę. Przyjaciel różni się cokolwiek z biografem w przedstawieniu tych smutnych godzin.

— Nie puszczał mej dłoni—tak opowiada on włoskiemu dziennikarzowi. — Dnia 17 przyjął ostatni sakrament. Kiedy ksiądz czytał żałobną modlitwę za konających, Chopin leżał z zamkniętemi powiekami, opierając głowę o moje ramię. Z ostatniem słowem modlitwy otworzył oczy szeroko, obejrzał się i rzekł donośnym głosem: amen, a zaraz potem wpadł w sen podobny do letargu i nie zbudził się aż o trzeciej, kiedy zażądał wody. Zwilżywszy usta podniósł moją rękę, pocałował ją i skonał w mojem objęciu, szepcząc: *cher ami.*

Szklankę, z której pił stygnącemi ustami i portret Winterhaltera, oraz inne relikwie po naszym mistrzu przechowuje Gutmann z czcią religijną w swoim florentyńskim domu i oświadczył panu Marco Mauris, że je przekaże testamentem rodzinnemu miastu wielkiego kompozytora — Warszawie.

Z Izby sądowej.

(*Losowanie sędziów przysięgłych*).

(*L*) Na pierwszą kadencyę roków przysięgłych, która w lwowskim sądzie kryminalnym rozpocznie się dnia 6 lutego, odbyło się wczoraj losowanie sędziów przysięgłych pod przewodnictwem wiceprezydenta sądu krajowego p. Lidla, w obecności radców Buschaka i Drdackiego, prokuratora p. Szymonowicza i zastępcy Izby adwokatów dr. Hryszkiewicza.

Jako główni przysięgli zostali wylosowani pp.: Minczeles Eliasz, wł. domu; Lubinger Hersch, wł. domu; Swaczina Franciszek, siodlarz; Korkes Aron Leib, wł. domu; Nasadnik Franciszek, rolnik w Zboiskach; Rosnowski Feliks, wł. dóbr Krowica; Hillich Marcin, wł. domu, dr Mikuliński Karol, adwokat; Brecher Benjamin, kupiec; Marischler Jan, wł. domu; Nahlik Juliusz Karol, aptekarz; Landesberg Benjamin, wł. domu; Hawranek Edward, kupiec; Brauner Wolf, wł. domu; Płoszczański Benedykt, wł. domu; Micewski Edward, wł. domu; Marchwicki Zdzisław, wł. domu i dyrektor gal. banku kredytowego; Munz Zygmunt, wł. dóbr Torki; Grodzicki Ludwik, wł. dóbr Czeremuszno; Leszczyński Ignacy, wł. domu; Strusiewicz Zygmunt, prof. wyższej szkoły rolniczej w Dublanach; Müller Henryk, wł. domu; Zawadzki Franciszek, wł. domu; Kintzler Antoni, wł. domu; Mütz Schulim, wł. domu; dr. Siterski Marceli, adwokat; Małuszyński Juliusz, wł. domu; Żukiewicz Józef, wł. dóbr Steniatyn; Świetlik Franciszek, syn. wł. domu; Dobrowolski Karol, wł. domu; Wodziński Jan Adam, wł. domu; Onyszkiewicz Józef, wł. domu; dr. Festenburg Edward, lekarz; dr. Filip Zucker, prawnik; Baurowicz Wincenty, wł. domu; dr. Mahl Jakób, lekarz.

Jako zastępcy przysięgłych zostali wylosowani pp.: Kuryłowicz Eugeniusz, substytut notaryalny; dr. Kreutz Szczęsny, profesor uniwersytetu; Heinbach Abraham, wł. domu; Langer Paweł, kupiec; dr. Balko Władysław, adwokat; Nathansohn Juda, wł. domu; Pories Mendel, wł. domu; Duszyński Hipolit, archiwista Wydziału krajowego; Marek Józef, sekretarz Wydziału krajowego.

GOSPODARSTWO I HANDEL

⁂ **Targ lwowski.** (Sprawozdanie tygodniowe Izby handlowej za czas od 20 grudn. do 27 grudnia.) Wszystkie ceny za 100 kilogramów. Pszenica 11.— do 12·25 złr. Żyto 7.50 do 8.25 złr. Jęczmień 6·— do 7·80 złr. Owies 6·— do 6.50 złr. Hreczka 6.— do 6·50 złr. Kukurudza zeszłoroczna 6·75 do 7·75 złr. Kukurudza nowa 6·40 do 6·0 złr. Proso —·— do —·— zł. Groch do gotowania 8.50 do 10 — złr. Groch pastewny 6.50 do 7·50 złr. Soczewica —·— do —·— złr. Fasola 9.— do 14.— złr. Bobik —·— do —·— złr. Wyka 6·— do 6·50 złr. Koniczyna najprzedniejsza 46·— do 58·— złr., przednia —·— do —·— złr., średnia —·— do —·— złr., pośledna —·— do —·— złr. Tymotka —·— do —·— złr. Anyż rossyjski —·— do —·— złr. Anyż płaski —·— do —·— złr. Kminek —·— do —·— złr. Rzepak zimowy 10.75 do 11.50 złr. Rzepak letni —·— do —·— złr. Rzepik zimowy —·— do —·— złr. Rzepik letni —.— do —·— złr. Lnianka 8·50 do 9·75 złr. Nasienie lniane 11.25 do 12·— złr. Nasienie konopne 8·25 do 8·30 złr. Chmiel —.— do —·— złr. Spirytus gotowy 35·75 do 36.— złr.

⁂ **Losy krakowskie.** Wczoraj o godzinie 10tej przed południem odbyło się w Krakowie w sali radnej 22 ciągnienie losów krakowskich w obecności pierwszego wiceprezydenta dr. Weigla i radców miejskich Johna i Mendelsburga oraz notaryuszów Goebla i Muczkowskiego. Wyciągnione zostały następujące losy:

Nr. 27.657 wygrał 30.000 złr.; numer 63.272 wygrał 3.000 złr.; nr. 56.180 i 12.882 wygrały po 500 złr.

Następujące 121 losów wygrały po 30 złr. mianowicie: Nr. 11372, 60964, 57827, 56702, 35131, 57440, 37582, 65974, 13695, 30125, 12475, 57252, 11369, 31027, 32639, 11306, 55056, 72662, 5502, 16735, 71303, 39395, 36407, 4072, 33678, 34290, 15010, 43361, 46217, 37178, 15787, 38483, 30546, 19945, 13211, 57606, 22583, 21676, 23861, 64472, 6343, 43209, 45315 16511, 14445, 4033, 35960, 32875, 39256, 59335, 31139, 31302, 63087, 12697, 71679, 38781, 73416, 5249, 50428, 60840, 59229, 51635, 30691, 59391, 73086, 50665, 7165, 11378, 51382, 21195, 27291, 10837, 5147, 40815, 33168, 71694, 25831, 69144, 5742, 24404, 19641, 63690, 3147, 9945, 59153, 46719, 53921, 21412, 36307, 28793, 30640, 53618, 30335, 2479, 68568, 26609, 31826, 24411, 29201, 42, 317, 44384, 53949, 56332, 23223, 36411, 46422, 14083, 11668, 56550, 53103, 31818, 59490, 12460, 10720, 34899, 715, 605, 22160, 21556, 10718, 39006.

OSTATNIA POCZTA

O zamachu na króla i królowę hiszpańską otrzymał *Temps* od swego korespondenta madryckiego depesze następujące:

Madryt, 30 grudnia. „Król i królowa powracali dziś wieczór o godź. 5 do pałacu w dwukonnym faetonie, powożonym przez króla, z dwoma lokajami, którzy siedzieli z tyłu. Przybywszy na plac del' Oriente król skierował faeton ku bramie del Principe, naprzeciw ogrodu i statuy. Na placu było mało ludzi. Gdy faeton zbliżył się do budki szyldwacha, młody człowiek liczący lat 19 nazwiskiem Francesco Otero, rodem z Nantuli w Gallicyi, czeladnik cukierniczy, wystąpił z poza budki i strzelił dwa razy z pistoletu Lefaucheux do króla i krolowy. Kule musnęły (*friserent*) głowę jednego z lokajów, siedzących w tyle za królem. Królobójca próbował uciec, został jednak schwytany i związany przez agentów policyi i publiczność, która omal nie wykonała na nim doraźnego wyroku. Król nie zatrzymując się ani na chwilę, zajechał pod portyk i uspokoił królowę, mocno wzruszoną i zaniepokojoną głównie o niego. Najj. Państwo wysiedli z powozu wśród gwardyi, szlachty i innych osób, które się zbiegły na krzyk powstały. Król uspokoił wszystkich i pomógł królowej wejść na schody. Oboje królestwo wyszli cało nie doznawszy żadnego uszkodzenia. Skoro wieść o wypadku się rozeszła, tłum zgromadził się przed pałacem na placu del' Oriente manifestując swe sympatye nadewszystko dla młodej królowej. Wkrótce pospieszyło ciało dyplomatyczne, marszałkowie, przewódcy wszystkich partyj monarchicznych i ministrowie z p. Canovas del Castillo na czele. Oburzenie jest powszechne. Wszystkie stronnictwa potępiają jednogłośnie ten nikczemny zamach“.

Madryt 30 grudnia. Królobójca Francesco stawiony został przed sędziego śledczego w ministerstwie spraw wewnętrznych. Zeznania jego spowodowały uwięzienie kilku innych osób, między innemi pewnego cukiernika, u którego pracował, i którego oskarża że go namówił do zbrodni. Oskarżony zdaje się być człowiekiem energicznym i zuchwałym jak wszyscy jego ziomkowie z Gallicyi. Niski, krępy, bez zarostu, sprawia wrażenie nieprzyjemne. Ubrany był jak rzemieślnik z pewną starannością. Sędziemu przychodzi z trudnością wydobyć z niego bliższe szczegóły, ale ze wszystkiego wnosić można, że mamy do czynienia ze zbrodnią daleko karygodniejszą niż Moncasiego.

Pomimo znanego zaparcia się *Nordd. Allg. Ztg.*, sprawa „zaokrąglenia“ Prus zapomocą aneksyi terytoryów polskich nie przestaje zajmować umysłów niemieckich. Dowodem tego jest między innemi rozprawa, umieszczona w znanem piśmie *Historisches Taschenbuch* pod napisem: „*Der Vertrag von Kalisz 1813 und unsere Ostgrenze*“. Autor tej rozprawy niejaki Wilhelm Niemann rozpoczyna swą rzecz przytoczeniem treści traktatu kaliskiego z roku 1813. „Na mocy tego traktatu, pisze p. N., obiecał Najjaśniejszy Aleksander I, cesarz Rossyi, zaokrąglić Prusy wedle projektu i chwilowego stanu z r. 1805, oddając sąsiadowi Prusy Zachodnie i Wschodnie z całym krajem, który leży między linią łączącą Szlązk z Prusami. Linia ta biegnie z Bytomia górnoszlązkiego granicą wodną między Pilicą a Wartą na Zarki, Piotrków, Łowicz, Gostynin, Szreńsk do Nidburga (Neidenburg) w Prusiech wschodnich. Linia ta odcinałaby tedy dla Prus całe Kaliskie, Kujawy, Lipnowskie i Rypińskie, czyli obszar kraju równy objętością W. Ks. Poznańskiemu.

Pan Niemann powiada, że kraj ten słusznie Prusom się należy na mocy owego przyrzeczenia, że tylko lekkomyślności i niedbalstwu ministra Hardenberga Prusy znaczny ów ubytek zawdzięczają. Prusy zostały tedy skrzywdzone (!?).“

Pan Apuchtin, nowy kurator naukowy w Królestwie Polskiem, czyni ze swej strony wszystko co może, aby rozwiać illuzye o możności pojednania się Rossyan z Polakami. Oto co piszą z Warszawy *Czasowi* o postępowaniu tego pana: W ogrodzie botanicznym przy roślinach, kazał Apuchtin usunąć tabliczki z napisami łacińskiemi i polskiemi i zastąpić polskie nazwy rossyjskiemi. W Puławach dano mu znać, że uczniowie szkoły agronomicznej i leśnej nie powstali z ławek przy wejściu jednego profesora. Pojechał przytłumić ducha buntowniczego, ale kiedy wchodził do sali wykładowej, uczniowie zachowali się spokojnie nie wstając z ławek, wtedy przez pół godziny wśród obelg i wyrazów nieprzyzwoitych na młodzież i kraj kilkakrotnie groził zesłaniem w Sybir. Zaprowadził oprócz urzędowej cenzury swoją własną co do koncertów na korzyść młodzieży; zabronił n. p. spiewać *Czarny krzyżyk* dla samego tylko tytułu, jak również deklamować wiersz *Do Wisły*, zapytując, dla czego nie do Newy lub Wołgi. Jako prezes z urzędu Tow. Zachęty Sztuk pięknych zabronił rozesłać członkom Towarzystwa premium za rok 1879 przedstawiające portret Kraszewskiego, pomimo, że poprzednik jego Witte udzielił pozwolenia i portret w stalorycie był już wykonany. Często powtarza, że to zrobi, że za lat kilka rodzice z dziećmi będą po rossyjsku rozmawiali.

Podczas gdy prasa republikańska z ustępującym prezydentem ministrów Waddingtonem dość łagodnie się obeszła, nie odmawiając mu zasług, jakie położył na swojem trudnem stanowisku i wśród bardzo niekorzystnych okoliczności, były jego podwładny, exambasador w Szwajcaryi, hrabia Bernard d'Harcourt wystąpił przeciw Waddingtonowi w *Figarze* z niesłychanie ostrym artykułem, w którym oświadcza w końcu, że Waddington jako dyplomata był niezdolny, jako administrator naiwny, na polu parlamentarnem bez znaczenia a jako mowca nudny i niesmaczny. Artykuł hr. d'Harcourt jest jaskrawą illustracyą rozprężenia, jakie panuje obecnie w zagranicznym urzędzie francuskim. Hr. d'Harcourt opowiada, jak Waddington jako cudzoziemiec przybył do Francyi, jak łączył się ze wszystkimi, aby tylko zrobić karyerę, jak potem na każdem stanowisku okazał się niewdzięcznym, jak przywłaszczył sobie owoce literackiej czynności swojego współpracownika na Wschodzie, jak będąc prezydentem ministrów niegodnie poddał się zarzutom robionym mu z trybuny. „Gdybyśmy go byli zostawili Anglikom, nie byliby nigdy zrobili z niego prezydenta ministrów.“ Waddington według hr. d'Harcourta nietylko nie posiadał technicznych zdolności, ale nie odznaczał się zgoła wyższemi przymiotami ducha, i dla tego był w pogardzie u swoich podwładnych. Nazwano go kiedyś obrońcą Greków i opatrznością żydów a to mu tak pochlebiało, że zajmował się żywo Grecyą i Rumunią, zaniedbując przy tem interesa kraju. „Jakąż rolę taki nowicyusz w sprawach dyplomatycznych, bez doświadczenia i sprytu mógł odegrać na kongresie berlińskim obok najznakomitszych mężów stanu?“ Według ostatnich telegraficznych wiadomości wyzwał Waddington hr. d'Harcourta na pojedynek z powodu owego artykułu, co w świecie politycznym powszechną wywołało sensacyę.

W sprawie ulemy Achmeta Tewfika wydała Porta następujące urzędowe *communiqué*: „W miesiącu wrześniu policya dowiedziała się, że niejaki Achmed Tewfik wydaje wespół z jakimś nieznajomym książki i broszury, których celem podkopać religię muzułmańską. Pewnego dnia ujęto tego nieznajomego, gdy wychodził z mieszkania Tewfika. Przytrzymali go urzędnicy i oddali na policyę; nazwał on się Kolle i oświadczył, że jest poddanym niemieckim. Miał przy sobie pisma, które zatrzymano dla rozpatrzenia. Kolle został wypuszczony zaraz na wolność bez wdania się konsulatu, a Tewfik jest aresztowany pod zarzutem rozpowszechniania pism zdolnych obalić porządek religijny i zawierających obrazę islamu. Właśnie ukończonem jest śledztwo przeciw Tewfikowi. Nie jest prawdą, że został skazany na śmierć, dotąd bowiem nie wyszedł jeszcze wyrok.“

Wicekról indyjski lord Lytton doniósł 29 z. m. telegraficznie urzędowi spraw indyjskich w Londynie o wielkiem zwycięstwie generała Robertsa: „Od generała Robertsa otrzymałem telegramy sięgające pod dzień 26 b. m. Silna śnieżnica 25 b. m. przeszkodziła mu ścigać dalej nieprzyjaciela. Nieprzyjaciel zostawiwszy na p-

bojowisku mnóstwo zabitych, cofnął się zupełnie z okolicy Sherpur. Magazyn na Bala-Hissar został całkiem wypróżniony. Podczas okupacyi Kabulu przez Afganów zdarzały się częste eksplozye, przy jednej z nich miało zginąć 100 ludzi. Naprawiamy linię telegraficzną, przerwaną przez nieprzyjaciela. Zajęliśmy także Butkok, a jeden oddział wojska odejdzie do Kohistanów, dla ścigania naczelnika tamtejszego, Mir Batchę. Sprawozdanie sięgające po dzień 21 b. m. podaje ogólną stratę na 89 zabitych, pomiędzy nimi 10 oficerów i 228 rannych, pomiędzy którymi jest 13 oficerów".

Rząd gratulował wicekrólowi i generałowi Robertsowi zwycięstwa z 23 grudnia, które umożliwiło Anglikom zająć ponownie Kabul. — Dziennik *Daily News* otrzymał z Lahory następujący telegram z daty 29 z. m.: „Nieprzyjaciel, który cofnął się do Kabulu, opuścił to miasto w nocy 23 b. m. Kohistańczycy i Logarysy, których naczelnikami byli Mollah Muski i Mohamed Jan, poszli w rozsypkę. Naczelnicy nie mogli się pogodzić co do wyboru Mussy chan, najstarszego syna Jakuba chana, na emira".

Bombay Gazette pisze: W Kabulu znaleziono srebrny puhar z następującym napisem: „W upominku Sirdarowi Nek Mahometowi za usługi wierne oddane rządowi rossyjskiemu wr 1879". Sirdar Nek Mahomet dowodził w Charasiab. Nominalny władca Turkestanu, Gulam Hyder, nie odpowiedział na nasze propozycye. Mówią, że przyjął on Nek Mahometa, który jest w podróży, i „zamierza przyłączyć się do Rossyan."

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 2 stycznia. W ciągnieniu losów kredytowych wygrał główną wygranę los serya 2590 nr. 23; los ser. 3138 nr. 16 wygrał 40.000 złr. los serya 2860 nr. 12 wygrał 20.000 złr. Po 5000 złr. wygrały losy ser. 394 nr. 81 i ser. 2860 nr. 75. Wyciągnięte zostały dalej serye 65, 124, 341, 605, 845, 970, 1191, 1589, 1628, 2222.

Przy ciągnieniu losów komunalnych główna wygrana padła na seryę 1109 nr. 89; 50000 wygrał los serya 720 nr. 30; 10000 ser. 1109 nr. 98: — wyciągnięte zostały dalej serye 120, 314. 1412, 1441, 1875, 2022, 2390, 2403, 2732, 2960.

Wiedeń, 2 stycznia. Depesze z górnych okolic Dunaju, które otrzymał komitet powodzi w ciągu popołudnia, opiewają niepomyślnie. Kry na rzece Inn są w pełnym ruchu; miasto Simbach zagrożone powodzią. Pod Braunau runęła średnia część mostu. Rzeki Traun i Enn, tudzież większa część innych rzek wpadających do Dunaju wzbierają, co zwiększa niebezpieczeństwo dla Wiednia. W Krems stan wody wynosił po południu $19\frac{1}{2}$ stopy, nie ma więc wątpliwości, że znaczna część tego miasta jest już zalana. Kry pod Krems spiętrzyły się w zator ku Marbach. W Tuln nic się nie zmieniło w stanie kry, tak samo pod Wiedniem, gdzie już zarządzono wszelkie środki, aby wcześnie stawić opór możliwej powodzi. Chociaż na dzisiaj nie ma jeszcze żadnych obaw, mimo to miejscy inżynierowie zajęli już swoje stanowisko w domach ratunkowych. W głównym Dunaju i w kanale woda opadła po południu o kilka centymetrów, w rzece Wien o 30 centymetr. Pod Greifenstein przybiera woda gwałtownie od 8 godz. wieczór. Kry od Fischamend odpłynęły i Dunaj na tem miejscu jest wolny.

Wiedeń, 2 stycznia. *Pol. Cor.* donosi z Konstantynopola, że nieporozumienie między Layardem a Portą zostało załatwione. Porta zaprzecza wiadomości o wybuchu zaburzeń w Prizreniu.

Kra na górnym Dunaju ruszyła się wczoraj w nocy z Marbach, dotarła dziś o 11 godzinie rano aż poniżej Krems, gdzie stan wody wynosi 612 ctm. Stein i okoliczne miejscowości już zalane; Krems zagrożony.

Wiessbaden, 2 stycznia. Na Renie i Menie kry ruszyły. W skutek przerwania tamy pod Rüsselheim miejscowość ta i sąsiednie Kosheim zalane wodą. W winnicach Hochheimskich powódź zrządziła znaczne szkody. Wszędzie panują wielkie obawy. Ruch kolejowy między Moguncyą a Manheimem wstrzymany.

Praga, 2 stycznia. Kry na Wełtawie ruszyły się. Nie ma niebezpieczeństwa powodzi. Z prowincyi nadchodzą także dobre wiadomości.

Berlin, 2 stycznia. *Reichsanzeiger* ogłasza deklaracyę wydaną pod datą 31 grudnia, podpisaną przez Stollberga i hr. Szechenyi w dwóch egzemplarzach, która przedłuża traktat handlowy między Austryą a Niemcami.

Berlin, 2 stycznia. Na wczorajszem przyjęciu noworocznem cesarz nie wygłosił żadnej mowy a wiadomości dzienników były pod tym względem mylne.

Paryż, 2 stycznia. Na wczorajszem przyjęciu noworocznem w pałacu Elizejskim zapewnił ks. Hohenlohe prezydenta gabinetu, że Niemcy żywią wobec nowego gabinetu takie same uczucia pokojowe i sympatyczne, jak wobec dawnego. Freycinet wyraził żywe zadowolenie z powodu tego oświadczenia i zapewniał, że Francya nie zaniedba niczego, aby utrzymać nadal dobre stosunki między obu państwami, przywrócone tak szczęśliwie przez poprzedni gabinet.

Konstantynopol, 2 stycznia. Zapewniają, że na wczorajszej audyencyi Layarda przyszło do porozumienia w t. z. „zatargu biblijnym" na następujących podstawach: Rząd turecki zwróci papiery skonfiskowane u missyonarzy i złoży na jakiś czas z urzędu ministra policyi a minister policyi wystosuje do Layarda pismo z wyjaśnieniami. Po wypełnieniu tych warunków stosunki urzędowe między Layardem a Portą powrócą znowu do dawnego stanu.

Wiedeń, 3 stycznia. (*Tel. pr.*) Z Paryża dowiaduje się *Nowa Presse*, że, o ile się zdaje, rząd hiszpański wzbronił ogłaszania szczegółów o zamachu królobójczym, czem sobie tłómaczy prasa francuska brak wszelkich bliższych wiadomości o tym wypadku. Sprawca zamachu usiłował najpierw wprowadzić sąd na mylne ślady, a gdy mu się to nie powiodło, odmawia wszelkich zeznań. Formalnego spisku prawdopodobnie nie było.

Presse donosi, że Mukhtar basza wydał do mieszkańców Plawy i Gusynja proklamacyę, wzywającą do uległości, gdyż Porta potępia zachowanie się Albańczyków. Mukhtar odwołuje się do patryotyzmu ludności i oświadcza, że Porta wszystkich, którzy stawiać będą opór, pozostawi ich moralnej i materyalnej odpowiedzialności. Mukhtar basza sam kierować będzie oddaniem terytoryum Czarnogórze, do czego otrzymał rozkaz z Konstantynopola. W skutek tych nowych kroków Mukhtara Czarnogóra zajęła znowu wyczekujące stanowisko. Wiadomość *Standarda*, jakoby z Bośnii udała się do Konstantynopola deputacya z zażaleniem na władze austryackie, jest pospolitym fałszem. Równouprawnienie mahometańskiej ludności tego kraju jest zresztą najściślej przestrzegane.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 2 stycznia 1880, godzina 2 min. 30 Losy kredytowe —·—, Węg. akcye kredyt. 270·50, Akcye anglo-austr. 144·75, Akcye bankn Union 102·60, Akcye kolei Karola Ludwika 254·25, Akcye kolei północnej 233·25, Akcye kolei południowej 84·50, Akcyi kolei Alföld 146·50, Akcye kolei Elżbiety 183·50, Akcye kolei Lwow-Czerniow. 148·50, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 137·—, Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —·—, Węg oblig. państw. w złocie —·—, Galic. oblig. indemn. 95·75, Losy z r. 1864 166·50, Akcye kolei siedmogrodzkiej 116·—, Akcye banku obrotowego —·—, Losy tureckie 16·—, Akcye kolei węg.-galic. —·—, Akcye kolei państwowej —·—, Akcye banku związkowego 150·70, Rubel papierowy $1·22·\frac{3}{4}$, Wiedeńskie losy —·— Węgierskie losy 108·—, Mark. niemiecki —·—, Węgierska renta 97·70, Usposobienie wątłe.

Wiedeń, dnia 2 stycznia 1880, godzina 5 minut. 40. Akcye kredytowe 291·25, Anglo-Austr. —·—, Unionsbank —·—, Kolej Karola Ludwika 254·25, Południowa —·—, Renta pap. 69·47, Rubel papierowy —·—, Gal. listy zastawne 99.50, Gal. indemnizacyjne —·—, Mark niem. —·—, Gal. bank rustykalny 102·50, Losy z r. 1860 —·—, Napoleonsdor 9·31·—, Usposobienie —

Wiedeń, 3 stycznia 1880 godz. 10 min. 48, Akcye kredytowe 291·75, Anglo-austr. 145·90, Akcye banku Union 104·50, Kolej Kar. Ludw. 254·15, Południowa 84·90, Napoleonsdor 9·31—, Rubel papierow. $1·22·\frac{1}{2}$, Renta pap. —·—, Galic. bank hip. —·— Gal. oblig. indemn. —·—, Gal. listy zastaw. banku włość. —·—, Losy z r. 1860 —·—, Usposobienie pomyślne.

Telegramy zbożowe z d. 2 stycznia. Wiedeń: Pszenica 13·50 do 14·50 zł., żyto 10·25 do 10·50 zł., okowita pr. 10.000 liter procent 36·25 do 37·— zł. — Buda-Peszt: Pszenica 75 klgr. (na wiosnę) 14·80 do 14·88 zł., rzepak (styczeń—luty) —·— zł. Berlin: Pszenica żółta (na styczeń—luty) 239·50, żyto —·—, spiritus loco 54·70, olej rzepakowy 59·10. Szczecin: Pszenica —, rzepik —·—. Paryż: mąki 159 klgr. 72·25, olej rzepakowy 80·25, spiritus —·—: Wrocław: Pszenica —·—, żyto —·—, owies —·—, spiritus —·—, kukurudza —·—, Kolonia: Pszenica —·—.

Odpowiedzialny redaktor: **Władysław Łoziński.**

Prenumeratorowie cało- i półroczni (którzy prenumerują od 1 stycznia do końca grudnia, lub od 1 stycznia do końca czerwca) otrzymują „Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" bezpłatnie; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą: pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje rocznie 4 zł., półrocznie 2 zł., ćwierćrocznie 1 zł.

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 2 stycznia 1880

	płacą zł.	ct.	żądają zł.	ct.
	walutą austr			
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	253	—	256	—
Kol. lwow. czer.-jas. po 200 zł. m. k.	147	75	150	
Banku hip. galic. 200 zł. w. a.	280	—	284	50
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	236	—	240	—
2. Listy zast. za 100 zł. (bez kupona bieżącego)				
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	95	40	96	40
„ „ „ 4 pr. w. a.	88	75	89	75
„ „ „ 5 pr. okresowe	95	40	96	40
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	99	—	100	—
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6 pr. w. a.	100	—	—	—
3. Listy dłużne za 100 złr.				
Ogóln. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat	92	—	94	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5 proc. m. k.	95	65	96	65
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 proc. w. a.	98	—	99	—
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. w. a.	98	—	100	
5. Losy miasta Krakowa	19	75	21	75
„ „ Stanisławowa	27	—	29	
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	43	5	52
Dukat cesarski	5	44	5	54
Napoleondor	9	29	9	38
Półimperyał	9	55	9	65
Rubel rossyjski srebrny	1	58	1	70
„ „ papierowy	1	21—	1	23—
100 marek niemieckich	57	70	58	20
Srebro	99	50	100	50
Kupony w srebrze	99	25	100	25

Kurs giełdy wiedeńskiej

z dnia 30 grudnia 1879.

	płacą	żądają
1. Dług państwa.		
Jednolity dług Państwa w banknot. maj-listopad	69.05	69.20
luty sierpień	69.05	69.20
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	70.60	70.75
kwiecień-październik	70.60	70.75
Losy z roku 1854 po 250 złr.	124.—	124.50
„ „ 1860 po 500 złr. 5 pr.	130.—	130.50
„ „ 1860 po 100 złr. 5 pr.	133.50	134.50
„ „ 1864 (z premią) po 100 złr.	166.—	166.75
„ „ 1864 „ po 50 „	165.75	166.75
Renty Com. po 42 lir. austr.	28.—	30.—
Listy zastaw. domen. państw po 120 złr. 5 proc.	144.—	144.40
Austr. Asyg. skarb. zwrotne 1881 5 pr.	101.—	102.—
Austr. renta zł. wolna od podatku 4 pr.	81.20	81.35
2. Obligacye indemn. 5 pr. (za 100 zł. m. k.)		
Czech	102.75	103.75
Bukowiny	93.50	94.25
Galicyi	95.75	96.50
Niższej Austryi	104.75	105.25
Siedmiogrodu	85.70	86.20
Węgier	88.25	88.75
3. Akcye.		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł. 189	143.30	143.60
Inst. kred. dla handlu po 160 złr.	291.20	291.40
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	810.—	815.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	213.—	215.—
Gal. bank d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego a. 600 zł.	—.—	—.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	590.—	591.—
Kol. Cesarzowy Elżbiety po 200 zł. „	180.—	181.—
Kol. Preszów-Tarn. (w.c.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2327.—	2332.
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. sr.	251.75	252.25
Lwow. Czern. kolej po 200 zł. wa. w sr.	148.—	148.50
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. mk.	275.25	275.75
Połud. kol. państ. po 200 zł. w. a.	81.50	82.—
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	118.—	118.50
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	102.—	—.—
Powsz. austr. zakł. kr. ziem. 5 pr. w sr.	101.25	101.75
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6 pr.	97.50	—.—
„ „ „ w 20 l. 6 pr.	95.50	—.—
„ „ „ w 36 l. $5\frac{1}{2}$ pr.	88.50	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 proct.	95.50	96.—
„ „ „ po 5 proct.	95.50	96.—
„ „ „ po 5 proct. w 37 latach zwrotne	99.25	100.—
Gal. banku hip. po 6 proc.	102.—	102.50
Gal. Zakł. kred. włość po 6 proc.	99.50	100.50
Banku narodowego po 5 proc.	—.—	—.—
Węg. Tow. ziem. po $5\frac{1}{2}$ proc.	100.30	100.80
„ „ „ po 5 proc.	95.—	96.—
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	81.30	81.70
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	79.40	79.70
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	104.—	104.50
„ „ po 100 zł. w. a.	100.50	—.—
Kol. gal. Kar. Lud. po 500 zł. 5 pr.	102.75	103.25
„ „ „ II. emisyi	102.—	—.—
„ „ „ III. „	101.75	102.25
„ „ „ IV. „	—.—	—.—
Kol. Lwow-Czer.-Jass. III emis a 300 zł. 5 proc. w srebrze z r. 1865	85.80	86.10
z r. 1867	88.75	89.—
z r. 1868	82.25	82.75
z r. 1872	78.75	79.50
Węg. gal. kol. a 200 złr. 5 proc. w sr.	79.—	79.50
6. Losy.		
Inst kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.	176.—	177.—
Clarego po 40 zł. m. k.	39.25	39.75
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m.k.	106.50	107.—
Keglevicha po 10 zł. m. k.	17.—	18.—
Losy miasta Krakowa	19.50	20.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	38.50	39.50
Palfiego po 40 zł. m. k.	39.—	39.50
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa	18.25	18.75
Salma po 40 zł. m. k.	52.—	53.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	44.50	45.50
Pożyczka m Stanisławowa (po 20 zł. w. a.)	27.50	27.75
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	119.—	—.—
„ „ po 50 zł. m. k.	63.—	—.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	32.25	32.50
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	36.25	36.75
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark p.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	116.80	117.—
Paryż za 100 fr.	46.30	46.30

Kurs złota.

Dukat cesarski men.	5.52.—	5.54.—
„ pełnej wagi	5.49.—	5.51.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.31.—	9.31.50
Rossyjski imperyał	9.61.—	9.62.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński

z dnia 2 stycznia 1880

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	69	50
„ „ „ w srebrze	70	95
Renta w złocie	81	65
Losy pożyczki z roku 1860	130	75
Akcye banku austro-węgierskiego	839	—
„ „ kredytowego	291	90
Londyn	116	70
Srebro	—	—
Napoleondor	9	$30\frac{1}{2}$
Dukat cesarski men.	5	52
100 marek niemieckich	57	70

Przyjechali do Lwowa.

dnia 3 stycznia 1880.

Hotel Europejski.

Pp. W. hr. Komorowski z Hawryłówki. A. hr. Krukowiecki z Aksmanic. K. hr. Orzechowski z Rossyi. M. Rodakowski ze Stanisławowa. O. Douerea z Czerniowiec.

Hotel Angielski.

Pp. A Budyłowicz z Rossyi. M. Czaykowski z Zerawy. W. Czaykowski z Swirza. J. Kakowski z Zboisk. Z. Słonecki z Jurowiec. J. Zawadzki z Kniaziołuki. S. Kossecki z Przemyśla

Hotel Narodowy.

Pp. E. Brekl z Drohobycza K. Frank z Drohobycza. J. Wodzki z Podkamienia

Hotel Krakowski.

Pp. A. Papieski ze Stryja. W. Strzałkowska z Korzyłówki. N. Stupnicki z Skolego. H. Macharski z Mielca.

Odjechali ze Lwowa.

Pp. T. hr. Stecki do Rosyi. J. Dobrowolski do Rosyi. S. Łączyński do Dubiecka. W. Nowińtki do Sąd. Wiszni. M. Ryk do Brodów.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

dnia 3 stycznia 1880 o godzinie 7 rano

Barometr zredukowany do 0° 739.21mm. Psychrometr suchy — 1.8°C. Psychrometr wilgotny — 1.1 Prężność pary 4.0mm. Wilgoć 88% Zachmurzenie — 10 (mgła) Wiatr SE1 Ozon 10

Temperatura powietrza — 1.4°R.

Stan barometru nad poziom morza 765.41.mm

Barometr opada.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Według południka Peszteńskiego.

Z Czerniowiec: o godzinie 9 minut 40 wieczór (pociąg pospieszny); o godzinie 3 minut 45 rano (pociąg mięszany); o godzinie 3 minut 32 po południu (pociąg mięszany).

Ze Stanisławowa: (na Stryj) do Lwowa o godz 8 min 24 wieczór.

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 20 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m. wieczór (pociąg osobowy); o godz. 1 przed południem pociąg mięszany).

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzamczu) o godzinie 7 minut 57 rano (pociąg mięszany); o godzinie 4 min. 19 po południu (pociąg mięszany).

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny): o godzin. 10 m. 10 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 30 rano (pociąg osobowy); o godz. 3 min. 52 po południu (pociąg mięszany).

Odchodzą ze Lwowa.

Według południka Peszteńskiego:

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 10 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 11 min 50 w południe (pociąg mięszany); o godz. 10 min 50 w nocy (pociąg mięszany).

Do Krakowa: o godzinie 10tej min 30 w nocy (pociąg pospieszny); o godzinie 4 min 35 rano (pociąg osobowy); o godzinie 4 minut 49 po południu (pociąg mięszany)

Do Stanisławowa: (na Stryj): o godzinie 6 minut 37 rano.

Do Podwołoczysk: z dworca lwowskiego głównego o g. 5 m. 40 rano (pociąg pospieszny) o godzinie 12 minut 10 w południe (pociąg mięszany); o godz. 10 m. 11 w nocy). pociąg osobowy)

Do Podwołoczysk: (z dworca w Podzamczu): o godz. 10 m. 39 w nocy (pociąg mięszany); o g. 12 m. 32 w południe (pociąg mięszany).

Pory niniejszego rozkładu jazdy odnoszą się do południka peszteńskiego, godz. 12 w Peszcie odpowiada godz. 12 m. 20 we Lwowie.

Dziennik Urzędowy.

(39 1—3) **WYKAZ** L. 7896.

kwot przypadających na pojedyncze okręgi szkolne za które zakupione być mają w roku 1879/80 ruskie książki dla ubogiej młodzieży szkolnej.

L. p.	Okręgowa Rada szkolna w	Ilość dzieci obowiązanych uczęszczać do szkoły gr. kat. wyznania	Kwota przypadająca na okręg szkolny na książki w języku ruskim pobrać się mające z instytutu Stauropigiańskiego zł.	ct	Uwaga
1	Lwowie dla miasta	1834	30	95	
2	Nowym Sączu	2021	34	11	
3	Gorlicach	1615	27	25	
4	Jaśle	1100	18	55	
5	Rzeszowie	570	9	63	
6	Sanoku	4300	72	56	
7	Przemyślu	6475	109	29	
8	Jarosławiu	3634	61	31	
9	Mościskach	8343	140	78	
10	Samborze	3566	60	17	
11	Drohobyczu	4547	76	73	
12	Stryju	10243	172	84	
13	Kałuszu	9632	162	53	
14	Gródku	1320	22	27	
15	Lwowie zamiejska	9718	163	97	
16	Sokalu	9954	167	95	
17	Żółkwi	7367	124	31	
18	Złoczowie	16099	271	65	
19	Brzeżanach	4289	72	38	
20	Rohatynie	8681	146	47	
21	Tarnopolu	10199	172	10	
22	Husiatynie	8600	145	12	
23	Zaleszczykach	6881	116	12	
24	Czortkowie	7891	133	14	
25	Śniatynie	2955	49	88	
26	Kołomyja	11012	185	81	
27	Nadwórnie	3982	67	20	
28	Stanisławowie	7952	134	17	
	Razem	174 780	2949	24	

Z Rady szkolnej krajowej

Lwów dnia 30 grudnia 1879.

(8416 1—3) **Edykt.**

L. 3627. C. k. sąd powiatowy w Gródku uwiadamia, że na zaspokojenie w stanie biernym realności pod l. 65/61 oraz części realności pod l. 80/86 i 81/87 w Gródku położonych, dłużnika Mojżesza Ehrlicha własnych wedle Dom. II pag. 627 N. 9 on. dalej Dom VI pag 430 n. 17 on. wreszcie Dom III pag. 390 n. 11 on. na rzecz Dra. Władysława Markiewicza intabulowanej, a wedle Dom II pag. 654 n. 15 on. Dom VI pag 470 n. 23 on. i Dom III pag. 399 n. 17 on. na podstawie sesyi z daty Kraków 3 lipca 1877 na rzecz Ryszarda Wieascha przepisanej sumy 462 złr. z 6% odsetkami od 1 lipca 1874 ⅓ % prowizyi kosztami sądowemi 13 złr. 53 ct. egzekucyjnemi 10 złr. 66 ct. i 11 złr. 92 ct. a. w. tudzież niniejszemi kosztami 73 złr. 28 ct. w. a. odbędzie się publiczna sprzedaż realności l. 65/61 i części realności l. 80/86 i 81/87 w Gródku w dniach 22 stycznia, 19 lutego 1880 o godzinie 10 rano wyżej lub za cenę szacunkową pod następującemi warunkami:

1. Realności te sprzedane zostaną w ten sposób, że realność l. 65/61 osobno części realności l. 80/86 i 81/87 zaś jedną całość stanonowiące razem licytowane będą.

2. Cenę wywołania realności l. 65/61 stanowi wartość szacunkowa 3807 złr. 50 ct. a. w. części realności l. 80/86 i 81/87 zaś wartość szacunkowa 1593 złr. 85 ct. aw.

3. Wadyum wynosi 10 prc. szacunku t. j. realności l. 65/61 kwotę 38 złr. części realności l. 80/86 i 81/87 kwotę 160 złr. aw.

4. Gdyby realności wymienione w powyższych terminach sprzedane nie były wyznacza się celem ułożenia łagodniejszych warunków termin na dzień 25 lutego 1880 o godzinie 10 rano, na który się wierzycieli wzywa.

Resztę warunków protokół oszacowania wolno przejrzeć w registraturze.

O tem uwiadamia się nieznanych z życia i miejsca pobytu spadkobierców Fradli Scher, Rachel Messesa, Mojżesza i Chanę Licht, Wolfa Lichta, Samuela Ebel i Leizera Katz niniejszem edyktem z tem iż dla nich kuratorem adw. Dr. Flakowicz w Gródku ustanowiony został.

C. k. sąd powiatowy

Gródek dnia 13 września 1879.

(28 1—3) **Edikt.**

Zl. 3756. Am 14 Jänner, 17 Februar und 18 März 1880 jedesmal um 10 Uhr Vormittags wird hiergerichtes zu Peczeniżyn unter CNr. 338/385 liegende dem Wiceuta und Katarina Stuszewicz zugehörige nicht intabulirte Realität zu Gunsten des Alter Gugik pto 500 fl. sammt Nebengebühren veräußert werden.

Der Schezungswert beträgt 1800 fl. des Vadium 10%.

Peczeniżyn 28 Juni 1879.

(31 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 4817. Celem zaspokojenia pretensyj Daniela Liebermana w kwocie 114 złr. w. a. z pn. odbędzie się w tutejszym c. k. sądzie powiatowym dnia 27 stycznia, 17 lutego 11 marca 1880, każdym razem o godzinie 10 z rana przymusowa sprzedaż realności dłużnika Jana Kusego pod l. 101 w Staniszewskiem położonej.

Cenę wywołania stanowi się kwotę 940 złr. w. a. wadyum 94 złr. w. a.

Bliższe warunki licytacyjne można przejrzeć w tutejszej registraturze sądowej.

Z c. k. sądu powiatowego

Sokołów dnia 6 listopada 1879.

(21 1—3) **Edykt.**

L. 3301. C. k. sąd powiatowy w Kolbuszowy zawiadamia, iż celem zaspokojenia wierzytelności Benjamina Arzta w kwocie 50 złr. w. a. z procentem po 1 złr. 50 ct. miesięcznie, realność w Kolbuszowy pod l. 127 położona Franciszka i Katarzyny Siekierskich własna, ciała tabularnego niestanowiąca w dniach 17 grudnia 1879, 21 stycznia 1880 i 25 lutego 1880, każdym razem o godzinie 10 rano w drodze egzekucyi w tutejszym sądzie sprzedaną zostanie.

Cena wywołalna wynosi 390 złr. w. a. wadyum 39 złr.

Bliższe warunki w registraturze tutejszego sądu przejrzeć można.

C. k. sąd powiatowy

w Kolbuszowy dnia 15 sierpnia 1879.

(42 1—3) **Konkurs.**

L. 23474. Na posadę c. k. ekspedyenta pocztowego w Żabiu w powiecie Kossowskim za kontraktem służbowym i kaucyą w kwocie 200 złr. z rocznemi poborami: płacy 150 złr. ryczałtu kancelaryjnego 40 złr. i ryczałtu 480 złr. z utrzymanie posłańca pieszego pomiędzy Żabiem i Uściem rykamie.

Podania należy wnieść w przeciągu czterech tygodni do c. k. Dyrekcyi poczt we Lwowie.

Lwów dnia 30 grudnia 1879.

(32 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 59638. Celem zabezpieczenia dostawy słupów kilometrowych na gościńcu państwowym Brzeżańskim, przeprowadzoną zostanie na dniu 26 stycznia 1880 rozprawa licytacyjna za pomocą pisemnych ofert.

Ilość potrzebnych słupków z drzewa dębowego wynosi 100 sztuk a cena fiskalna 525 złr. 98 ct. a. w.

Bliższe warunki dostawy jak i odnośny plan oglądać można w biurze c. k. starostwa Brzeżańskiego, gdzie też zaofiarowania pisemne, zaopatrzone w 5 prc. wadyum i marką stemplową na 50 ct. najdalej do 12 godziny w południe, w pomienionym terminie wniesione być winny.

Później wniesione oferty lub niezaopatrzone w przepisane wadyum nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa

Lwów dnia 24 grudnia 1879.

(8530 1—3) **Edykt.**

L. 6500. C. k. sąd powiatowy uwiadamia, że w sprawie Ludwika i Bronisławy Siateckich przeciw Feliksowi Skórskiemu pto 3000 złr. w. a. odbędzie się w terminach 27 lutego, 1 kwietnia 7 maja 1880, w sądzie tutejszym każdym razem publiczna sprzedaż realności pod nr. 189 w Oleszy położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, z tem, iż na pierwszych dwóch terminach za lub wyżej ceny szacunkowej, na trzecim i niżej takowej najwięcej ofiarującemu sprzedaną będzie.

Cena wywołania 13700 złr. w. a. wadyum 10 prc.

Akt oszacowania i warunki licytacyjne są w sądzie do wglądu.

Tłumacz 2 października 1879.

(9463 1—3) **Edykt.** L. 13946.

Stanisławowski ces. k. sąd obwodowy wzywa dzierżyciela wekslu następującej treści: Manasterzyska zen 7 Juni 1871 per. fl. 2000 am . . . zahlen Sie gegen diesen Prima Wechsel an die Ordre meiner Eigenen die Summe von Gulden Zweitausend in öst. Wahrung den Werth verstanden und stellen ihn auf Rechnung laut Bericht Hrr. Israel Herz Safria in Manasterzyska angenommen Israel Herz Safria, m. p." ażeby rzeczony weksel do dni 45 od dnia ogłoszenia edyktu w tutejszym sądzie złożył, inaczej bowiem weksel ten na wniosek pana Józefa hr. Młodeckiego jako amortyzowany uznanym zostanie.

Stanisławów 12 listopada 1879.

(8482 1—3) **Edykt.**

L. 4460. C. k. Sąd powiatowy w Dubiecku ogłasza, że w tymże dnia 26 lutego 31 marca i 28 kwietnia 1880 każdym razem o godzinie 10 rano przeprowadzoną zostanie egzekucyjna sprzedaż realności włościańskiej w Warze pod l. k. 34/40 położonej Sebastyana Sarnickiego własnej na zaspokojenie wierzytelności Samuela Erlicha w kwocie 46 zł. w. a. z pn.

Cena wywołania 1200 zł. a. w.

Wadyum 120 zł. a. w.

Protokół zastawnego opisania i ocenienia tej realności i resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w registraturze sądowej.

Dubiecko dnia 22 października 1879.

(8628 1—3) **Edykt.**

L. 12717. C. k. Sąd powiatowy miejs. delegowany wzywa niewiadomego właściciela do zgłoszenia i wykazania w ciągu roku od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu swych praw własności do znalezionych przez Pesche Derhan dnia 16 lipca 1878 w Złoczowie trzech sztuk częściowego z pisu jednolitego Długu państwa po 10 zł. a. w. gdyż inaczej są zastosuje się do przepisów §. 392 ust. cyw.

Złoczów dnia 14 grudnia 1879.

(40) **Konkurs.**

L. 64975. W salinie galicyjskich c. k. zarządów salinarnych opróżnioną jest posada nadsztygara maszyn w kopalni w VIII randze, z siedzibą w Wieliczce, mieszkaniem skarbowem za opłatą połowy dodatku aktywalnego, jak długo takowe jest do dyspozycyi i systemizowanym deputatem soli.

Kompetenci o tę posadę mają podania zaopatrzone dowodami ogólnej kwalifikacyi i legalnemi świadectwami, że ukończyli nauki górniczej akademii, iż posiadają praktyczną znajomość i doświadczenie w projektowaniu budowli i maszyn, w ustawianiu i kierownictwie maszyn górniczych, przedłożyć w drodze przełożonej c. k. Prezydyum krajowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie, najdalej w ciągu czterech tygodni od dnia ogłoszenia.

C. k. krajowa Dyrekcya skarbowa.

Lwów dnia 28 grudnia 1879.

(8675 2—3) L. 345.

Ogłoszenie konkursu.

L. 345./pr. Wskutekr eskryptu J. E. Pana Ministra wyznań i oświaty z dnia 25 listopada 1879 l. 17190 ogłasza się niniejszym konkurs na posadę katechety obrz. łać. w Seminaryach nauczycielskich lwowskich t. j. w Seminaryum męzkim i żeńskiem.

Obowiązkiem katechety będzie udzielać nauki religii w obu Syminaryach i odbywać egzorty co niedziela i święto w jednem z nich, który to obowiązek nie ma przekraczać 25 godzin naukowych tygodniowo.

Do posady tej przywiązaną jest płaca etatowa 800 zł. w. a. dodatek aktywalny w rocznej kwocie 240 zł. w. a. tudzież prawo do pobierania dodatków kwinkwenalnych po 100 zł. w. a.

Podania zaopatrzone w potrzebne dokumenta należy wnieść do krajowej Rady szkolnej za pośrednictwem przełożonej władzy najpóźniej do 1 marca 1880 roku.

Z Prezydyum Rady szkolnej krajowej.

Lwów dnia 27 grudnia 1879.

(8661 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 3836. Wskutek uchwały c k. sądu obwodowego w Tarnopolu z 13 maja 1878 l. 7589 uznaje się Hawryła Struk z Ułaszkowic marnotrawcą, kurator Łuć Senyk.

C. k. sąd powiatowy

Czortków 25 maja 1878.

(8670 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 34673. Magistrat król. stoł. miasta Lwowa podaje do publicznej wiadomości, że dnia 20 września b. r. znalezioną została na szkarpach kwota 50 złr. w. a. którą ponoszący szkodę właściciel odebrać może w magistracie.

Magistrat król. stoł. miasta Lwowa

dnia 24 grudnia 1879.

(8672 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 8883. Stosownie do §. 46 rozporządzenia c. k. Ministerstwa Sprawiedliwości z dnia 19 listopada 1873 l. 152 D. U. P. ogłasza się, iż Prezydyum lwowskiego c. k. wyższego sądu krajowego w myśl §. 43 powołanego rrzporządzenia na rok 1880 przeciętną kwotę kosztów utrzymania jednego skazańca przez jeden dzień podczas odbywania kary dla lwowskiego c. k. sądu krajowego na 33 ct. dla c. k. sądów obwodowych w Przemyślu na 31 ct., w Samborze na 27 ct., w Stanisławowie na 28 ct., w Tarnopolu na 32 ct., w Złoczowie na 37 ct., w Kołomyi na 33 ct., zaś dla c. k. sądów powiatowych w obrębie lwowskiego c. k. sądu krajowego na 23 ct., w obrębie c. k. sądu obwodowego w Przemyślu na 24 ct., Samborskiego na 26 ct., Stanisławowskiego na 24 ct. Tarnopolskiego na 22 ct., Złoczowskiego na 23 ct., nareście Kołomyjskiego na 24 ct. ustanowiło.

Lwów 18 grudnia 1879.

(8486 2—3) **Edykt.**

L. 9745. Złoczowski c. k. sąd obwodowy jako handlowy uwiadamia firmę handlową „S. Basseches Nachfolger B. N. Basseches et J. Bassechcs“ niemniej z miejsca pobytu nieznanych Bermana Natana Basseches i Józefa Basseches dzierżycieli tejże firmy, że na pozew N. Silbersteina z dnia 21 października 1879 l. 9745 z uchwały z dnia 25 października 1879 l. 974 wydał tej firmie z jej dzierzycielom w zmiankowanym nakaz zapłaty resztującej sumy wekslowej 600 mark z pn. że tej firmie i jej dzierzycielom wzmiankowanym do zeprowadzenia tej sprawy wekslowej ustanowił kuratorem adw. Dr. Heynego ze substytucyą adw. Dra. Billeta do którego też mają się zgłosić z informacyą odpowiednią lub też wykazac innego swego obrońcę obranego i ogółem użyć wszelkich środków obronnych, gdyż w razie przeciwnym ewentualnie wynikłe skutki złe sobie tylko przypisać będą musieli.

Złoczów dnia 25 października 1879.

(8649 2—3) **Edykt.**

L. 6511. C. k. sąd powiatowy w Delatynie ogłasza niniejszem, że w dniach 20 stycznia, 30 stycznia i 9 lutego 1880 o 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie licytacya realności pod l. k. 86 top. 160 w Delatynie położonej Jakuba Paprockiego własna, ciała tabularnego nie mająca na rzecz Nichmana Fiedlera, celem zaspokojenia sumy 34 złr. z pn.

Cenę wywoławczą stanowi wartość szacunkowa 330 złr.

Zakład 10 prc. ceny wywoławczej.

Resztę warunków przejrzeć można w registraturze sądowej.

Delatyn 17 października 1879.

(8558 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 6512. O. k. sąd powiatowy w Niżankowicach ogłasza, że w sprawie egzekucyjnej Jakuba Spinnara przeciw Stefanowi Czerwińskiemu o zapłacenie kwoty 48 złr. z pn. odbędzie w sali sądowej w dniach 30 stycznia, 3 marca i 9 kwietnia 1880 każdym razem o godzinie 10 z rana przymusową sprzedaż realności pod l. k. 52 w Packowicach położonej, Stefana Czerwińskiego własnej, ciała tabularnego nie stanowiącej.

Na pierwszych dwu terminach realność ta tylko za cenę szacunkową lub wyżej, zaś na trzecim za jakąbądź cenę sprzedaną zostanie.

Cena wywołania 160 złr.

Zakład 25 złr.

Resztę warunków, akt opisania oszacowania przejrzeć można w sądzie.

Niżankowice 2 października 1877.

(8550 2—3) **Edykt.**

L. 11574. Odnośnie do edyktu z dnia 5 czerwca 1879 l. 5352 oznajmia c. k. sąd obwodowy w Kołomyi, że w celu zaspokojenia wierzytelności c. k. uprz. galic. akcyj. banku hipotecznego we Lwowie w kwocie 879 zł. 11 ct. z pn. odbędzie się dnia 6go lutego 1880 przymusowa sprzedaż realności Anczla Spiegelmana pod l. k. 172 w Kołomyi pod następującemi ułatwiającem warunkami.

1. Wadyum mające być złożone przez każdego czynny udział w licytacyi wziąść chcącego obniża się z 10 prc. na 5 prc. ceny wywoławczej.

2. Realność w mowie będąca sprzedaną zostanie na powyższym terminie także niżej ceny szacunkowej za jakąbądź cenę.

Wszystkie inne warunki objęte uchwałą z dnia 5 czerwca 1879 l. 5352 zostają bez zmiany.

Kołomyja dnia 18 grudnia 1879.

(8556 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 4859. C. k. Sąd powiatowy w Niżankowicach ogłasza, że w sprawie egzekucyjnej Pinkasa Walkera przeciw Asafalowi Wojcikowi pto 100 zł. w. a. z pn. odbędzie się w gmachu tegoż sądu przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 11 w Koniuchach położonej ciała tabularnego nie mającej w trzech terminach 30 stycznia, 3 marca i 7 kwietnia 1880 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cena wywołania 620 zł.

Zakład 62 zł.

Na pierwszym i drugim terminie realność ta tylko za cenę wywołania lub wyżej, zaś na trzecim terminie także niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Reszta warunków licytacyjnych tudzież akt opisania i oszacowania przejrzane być mogą w registraturze.

Niżankowice 12 sierpnia 1879.

(8525 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 12476. C. k. sąd obwodowy w Kołomyi zawiadamia nie wiadomych z miejsca pobytu spadkobierców ś. p. Jędrzeja Przybysławskiego że z powodu zakładania księgi hipotecznej w Tłumaczyku dla zastępywania ich w obec komisyi sądowej mianował dla niep na mocy §. 19 ustawy z 20go marca 1874 kuratorem adw. Dra Marmorosza z zastępstwem adw. Dra Fruchtenberga.

Kołomyja dnia 18 grudnia 1879.

(8633 2—3) **Edykt.**

L. 4500. Dnia 3 lutego, 9 marca i 20 kwietnia 1880. o godz. 10 ranc odbędzie się w sądzie na rzecz zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie celem zaspokojenia 197 złr. 32 ct. w. z pn. przymusowa sprzedaż realności l. 88 Przyborowiu położonej, nie będącej ciałem hipotecznym.

Cena szacunkowa 700 złr. wadyum 70 złr. Warunki licytacyjne i akt oszacowania przeglądnąć można w registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Brzesko dnia 20 września 1879.

(7 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 22886. Zwraca się uwagę że przy przesyłkach frachtowych mniejszej wartości, nie jest koniecznością deklarować wartość tychże.

Zakład pocztowy bowiem za przesyłki o niedeklarowanej wartości, odpowiada za każde 500 gramów, lub część tychże, kwotą 1 złr. 50 centów.

Opłata pocztowa za tego rodzaju przesyłki jest mniejszą, gdyż nie pobiera się zań należytości asekuracyjnej (wartościowej) a gdy nadto i manipulacya pocztowa z temi przesyłkami mniej jest utrudnioną, przeto zaleca się, by z regóły takie pakunki, których wartość pokrywa kwota 1 złr. 50 ct. od każdych 500 gramów wagi, jako bezwartościowe nadawano.

Z c. k. kraj. Dyrekcyi poczt

we Lwowie dnia 28 grudnia 1879.

(8522 2—3) **Edykt.**

L. 7209. C. k. sąd powiatowy w Przeworsku odnośnie do ogłoszenia w nr. 235, 236, 237 z roku 1878 podaje do wiadomości iż rozpisuje licytacyę przymusową w dniu 18 lutego 1880, 18 marca 1880 i 20 kwietnia 1880 zawsze o 10 godzinie rano w sądzie na realność Wojciecha i Szymona Czernych w Głogowcu nr. 8 rep. 5 położoną w celu wydobycia 170 złr. z pn. dla Jędrzeja Babskiego prawonabywcy Oziasza Friedmana.

Przeworsk 14 listopada 1879.

(8576 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 16009. C. k. Sąd obwodowy Tarnowski podaje do wiadomości Józefy z Pohoreckich Pasławskiej, iż pozew de pres. 13 czerwca 1879 l. 8796 przez Katarzynę Zassowską i Marye Magdalenę Zassowską przeciw Justynie Michalinie 2 im. z Krzyżanowskich Miłkowskiej, Józefie z Pohoreckiej Pasławskiej i innym o wyeliminowanie ze stanu biernego licytacyjnej ceny kupna dóbr Gorzejowy średniej i górnej wierzytelności 9529 zł. z pn. i wszystkich z tejże przysądzonych części wraz ze wszystkiemi nadciężarami wniesiony, na skutek, którego pozwanym tut. sąd. uchwałą z 10 lipca 1879, l. 8796 postępowanie pisemne zarządzono i do wniesienie obrony termin 90 dniowy zakreślono, z powodu niewiadomego jej miejsca pobytu doręczony został ustanowionemu dla niej kuratorowi adw. Alojzemu Malawskiemu, z którym spór ten jej imieniem, wedle przepisów ustawy przeprowadzonym będzie.

Tym więc edyktem przypominamy zapozwanej, ażeby w terminie 90 dniowym obronę na pozew powyższy albo sama wniesła, albo potrzebne dokumenta przeznaczonemu zastępcy udzieliła, lub też innego obrońcę obrała, tutejszymu sądowi oznajmiła, w ogóle do obrony prawem przepisane środki użyła, inaczej z jej opóźnienia wynikające skutki sama sobie przypisać by musiała.

Tarnów dnia 4 grudnia 1880.

(8669 2—3) **Edykt.**

L. 6974. C. k. sąd powiatowy w Uhnowie podaje do publicznej wiadomości, ze na zaspokojenie sumy 168 złr. 40 ct. w. a. e pn. przymusowa sprzedaź realności pod l. k. 41 w Machnowie położonej, dłnżnika Hawryły Łunia własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprzyw. zakładu kredytowego włościańskiego dnia 5 lutego, 4 marca i dnia 4 kwietnia 1880 każdym razem o godzinie 10 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 400 złr. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 prc ceny szacunkowej.

Resztę warunków, tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć mozna w tusądowej registraturze.

Uhnów dnia 8 grudnia 1879.

(8635 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 16723. C. k. sąd obwodowy w Tarnowie jako sąd handlowy podaje do wiadomości że dnia dzisiejszego w pisaną została do rejestu handlowego dla firm pojedyńczych firma „Zygmund Frey“ przedsiębiorstwo komisowe“ w Tarnowie.

Tarnów dnia 27 listopada 1879.

(8680 2—3) **Edykt.**

L. 11532. C. k. sąd powiatowy w Buczaczu ogłasza, że dnia 20 stycznia, 18 lutego, 18 marca 1880 każdym razem o godzinie 10 rano sprzedaną będzie w budynku sądowym realność pod l. 64 i 96 w Bielawińcach położona masy leżącej Teodora Plekana własna na zaspokojenie pretensyi masy rozbiorowej towarzystwa kredytowego miejskiego we Lwowie w kwocie 1405 złr. 89 ct. w. a. z pn. a to: na dwu pierwszych terminach tylko za lub wyżej ceny wywołania 2235 złr. w. a. na trzecim także niżej takowej.

Wadyum 200 złr. w. a.

Resztę warunków do przejrzenia w registraturze.

Zarazem uwładamia się wszystkich tych, którzyby po dniu niniejszej uchwały prawo zastawu uzyskali i którymby uchwała niniejsza doręczoną być nie mogła, iż dla nich kurator w osobie c. k. notaryusza p. Konatantego Stupnickiego jest ustanowiony.

C. k. sąd powiatowy

Buczacz dnia 24 listopada 1879.

(8677 2—3) **Edykt.**

L. 33784. C. k. sąd krajowy w Krakowie ustanawia w sporze wekslowym p. Aleksandra Landaua przciwko Albertowi Panofskiemu pto 350 złr. 36 ct. dla niewiadomego z miejsca pobytu Alberta Panofskiego kuratorem pana adwokata Dr. Rosenblatta.

Doręczając temuż obecnie wydający się nakaz zapłaty wzywa się Alberta Panofskiego, oby obecnie swoje miejsce zamieszkania sądowi podał i kuratora poinformował, inaczej wszelkie skutki z zaniedbania sobie przypisać będzie musiał.

Kraków 23 grudnia 1879.

(8634 3—3) **Edykt.**

L. 5507. Dnia 27 stycznia, 2 marca, i 13 kwietnia 1880, o godzinie 10 rano odbędzie się w sądzie na rzecz zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie celem zaspokojenia 500 złr. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności Wojciecha Styrny w Przyborowiu l. 152 położonej, nie będącej ciałem hipotecznem.

Cena szacunkowa 1100 złr. wadyum 110 złr.

Warunki licytacyjne i akt oszacowania przeglądnąć można w registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Brzesko dnia 20 września 1879.

(8498 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 10757. C. k. sąd obwodowy w Tarnowie jako instancya konkursu Sendera Radomyślera w Mielcu ustanawia w miejsce jednocześnie z urzędu komisarza konkursu uwolnionego c. k. sędziego powiatowego Szmatki, komisarzem rzeczonego konkursu c. k. adjunkta sądowego Edmunda Gärtnera w Mielcu.

Tarnów dnia 27 listopada 1879.

(8662 3—3) **Edykt.**

L. 8646. W tutejszym sądzie odbędzie się celem zaspokojenia wywalczonej przez c. k. uprz. Zakład kredyt. włość. przeciw spadkobiercom śp. Hryńka Chamyka kwoty 400 i 300 zł. względnie 362·52 zł. 227·75 zł. a. w. z pn. publiczna sprzedaż realności pod l. 25 w Gródku Zastawskie przedmieście w trzech terminach a to dnia 15 stycznia i dnia 12 lutego 1880 za lub wyżei ceny szaszacunkowej a i dnia 18 marca 1880 poniżej tej ceny o godzinie 10 rano.

Cena wywoławcza 1600 zł.

Wadyum 160 zł.

C. k. Sąd powiatowy

Gródek 15 września 1879.

(36 1—3) **Edykt.**

L. 56742. C. k. Sąd krajowy we Lwowie otwiera niniejszem konkurs na wszystek ruchomy, jakoteż na wszystek nieruchomy a w krajach, w których obowiązuje ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 Nr. 1 D. p. p, położony majątek Ire Ardla kramarza we Lwowie.

Kierownictwo tego konkursu porucza się panu c. k. Radcy sąd. Dr. Łopuszańskiemu jako komisarzowi konkursowemu, zaś tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się pana adw. Dra Jekeles wzywając zarazem wierzycieli, aby po przedłożeniu dokumentów, służących do wykazania ich pretensyi, poczynili swe wnioski co do zatwierdzenia tegoż, lub ustanowienia innego zawiadowcy masy i aby przedsięwzięli wybór wydziału wierzycieli, w którym to celu wyznacza się termin na dzień 16 grudnia 1879 godzinę 10 przed południem.

Ktokolwiek chce wystąpić z jakąbądź pretensyą do wspólnej masy rozbiorowej, ma takową zgłosić w tym sądzie krajowym, wedle przepisu ustawy konkursowej pod rygorem zagrożonych tamże szkodliwych skutków prawnych przed upływem 31 stycznia 1880 i podać ją na terminie na dzień 17go lutego 1880 godzinę 10tą przed południem wyznaczonym do uznania płynności oznaczenia prawa pierwszeństwa, chociażby nawet o nią spór już był wytoczony.

Wierzycielom, którzy zgłoszą się ze swemi pretensyami, przysłuża prawo wybrać na tym terminie w miejsce dotychczasowego zawiadowcy masy, zastępcy onego i członków wydziału wierzycieli inne osoby, posiadające ich zaufanie.

Dalsze ogłoszenia w toku rozprawy konkursowej umieszczane będą w Gazecie Lwowskiej.

Z c. k. sądu krajowego

Lwów dnia 3 grudnia 1879.

(30 1—3) **Edykt.**

L. 2020. W dniach 29 stycznia, 19 lutego i 18 marca 1880 o 10 godzinie rano przeprowadzoną zostanie przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 250 w Radomyśln położonej, ciała tabularnego niestanowiącej do Michała Borenta należącej celem ściągnięcia wierzytelności Dawida Kohna w kwocie 44 złr. 60 ct.

Cena szacunkowa wynosi 400 złr. w. a. wadyum 40 złr. w. a.

Protokół zastawniczego opisania, oszacowania, tudzież bliższe warunki licytacyjne można przeglądnąć w registraturze sądowej.

C. k. sąd powiatowy

Radomyśl dnia 17 maja 1879.

(8613 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 20771. Dnia 1 stycznia 1880 wchodzi w życie nowokreowany c. k. urząd pocztowy w Romanowie (w powiecie Bobreckim).

Zakres czynności tegoż urzędu jest o tyle ograniczonym, że pakunki tylko do wagi $12\frac{1}{2}$ kilogramów przyjmować a przekazy i pobrania do kwoty 200 złr. przyjmować i wypłacać będzie.

Okręg doręczań tego urzędu pocztowego stanowią miejscowości i Dzwinogród (oddalony od Romanowa o 9 kilometrów) Horodysławice (8 kilometrów), Kocurów (4 kilometry), Mikołajów (9 kilometrów), Podhorodyszcze (2 kilometry), Podjarków (5 kilometrów), Podsosnów (8 kilometrów) Romanów, Siedliska (4 kilometry).

Co się niniejszem podaje do publicznej wiadomości.

Lwów dnia 22 grudnia 1879.

Kundmachung.

Mit 1 Januar 1880 tritt im Orte Romanów (Bezirk Bóbrka) ein k. k. Postamt in Wirksamkeit, welches sich mit dem Brief- und Fahrpostdienste, dann mit dem Anweisungs- und Nachnahmegeschäfte bis 200 fl. (per Stück) befassen wird.

Den Bestellungsbezirk dieses neuen Postamtes bilden die Ortschaften. Dźwinogród (Entfernung von Romanów 9 Kilometer). Horodysławice (8 km.), Kocorów (4 km.) Mikolajów (9 km.), Podhorodyszcze (2 km.), Podjarków (5 km.), Podsosnów (8 km.), Romanów, Siedliska (5 km.)

Was hiemit zur allgemeinen Kenntniß gebracht wird.

Lemberg am 22 Dezember 1879.

(8555) 2—3) **Obwieszczenie**

L. 2509. C. k. sąd powiatowy w Niżankowicah ogłasza że wsprawie Markusa Schmidta przeciw Iwanowi Chamandrykowi o zapłacenie 40 złr w. a. z pn. odbędzie w sali sądowej publiczną licytacyę realności włościańskiej w Wielmicach pod l. k. 8 położonej ciala tabularnego niestanowicej a Iwana Chamandryka własnej w trzech terminach dnia 30 stycznia 1880 i dnia 9 kwietnia 1880 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cena wywołania 445 złr.

Zakład 44 zł. 50 kr. w. a.

Na pierwszym i drugiem terminie realność ta tylko za cenę wywołania lub wyżej zaś na trzecim terminie także niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Blizsze warunki i akty można przejrzeć w tutejszym sądzie.

Niżankowice 19 maja 1879.

(8630 2—3) **Edykt.**

L. 4580. C. k. Sąd powiatowy w Tuchowie zawiadamia z miejsca pobytu i z życia niewiadomego Dawida Kukuka, iż c. k. Prokuratorya skarbu imieniem wysokiego skarbu pod dniem 30go maja 1879 l. 2313 naprzeciw niemu skargę o zapłacenie zaległych rat czynszu dzierżawnego od dnia 21 kwietnia 1876 do końca grudnia 1878 wniosła i o pomoc sądową upraszała wskutek czego na odnośne żądanie tejże c. k. prokukuratoryi skarbu z dniem 11 listopada 1879 l. 4580 kurator dla Dawida Kukuka w osobie p. Franciszka Frydymana z Tuchowa został ustanowiony i temuż pozew z dnia 30 maja 1879 l. 2313 z terminem na dzień 4 lutego 1880 został doręczonym.

Wzywa się więc nieobecnego Dawida Kukuka ażeby potrzebną informacyę albo kuratorowi przed tymże terminem udzielił albo innego pełnomocnika ustanowił i o tem c. k. sąd uwiadomił.

Tuchów dnia 23 listopada 1879.

(8572 —3) **Obwieszczenie.**

L. 8728. C. k. Sąd powiatowy w Dobromilu ogłasza, że na zaspokojenie wierzytelności Temy Kofler przeciw Grzegorzowi i Katarzynie Maśiakom w kwocie 100 złr. w dniach 30 stycznia, 5 marca i 9 kwietnia 1880 publiczna sprzedaż realności pod l. 97 w Dobromilu położonej każdym razem o godzinie 10 rano w kancelaryi tutejszego sądu z ceną wywołania 1000 zł. a zakładem 130 zł. przeprowadzoną będzie.

Tylko na trzecim terminie nastąpi sprzedaż za cenę szacunkową.

Nabywca obowiązanym będzie w 30 dniach po prawomocności licytacyi całą złożyć.

Wrazie niesprzedania tej realności w wyznaczonych terminach wyznacza się do ułatwiających warunków termin na dzień 9 kwietnia 1880 o godz. 3 po południu.

Resztę warunków wolno w ts. registraturze przeglądnąć kuratorem wierzycieli ustanowiono Antoniego Richtera z Dobromila.

Dobromil dnia 16 grudnia 1879.

8 2—3) **Edykt.**

L. 23000. W skutek rozporządzenia wysokiego c. k. Ministerstwa handlu z dnia 6 grudnia b. r. l. 39492 będą używane od dnia 1 lutego 1880 r. zacząwszy, do posyłek wartościowych bez zaliczenia wyłącznie tylko adresy przesyłkowe przez zarząd pocztowy wydane, które oraz za recepisy oddawcze służyć mają.

Przesyłki bez zaliczenia któreby po powyższym czasie, za dotąd używanym listem frachtowym nadać chciano, nie będą więcej przyjmowane.

Podając powyższe rozporządzenie do powszechnej wiadomości, zauważa się że przez zarząd pocztowy wydane listy frachtowe do posyłek bez zaliczenia będzie można zamieniać od 1go do 15 lutego 1880 r. w każdym c. k. urzędzie pocztowym na adres przesyłkowy bez żadnych kosztów.

Z c. k. krajowej Dyrekcyi poczt
we Lwowie dnia 27 grudnia 1879.

8644 2—3) **Edykt.**

L. 51179. C. k. sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni iż Stanisław Kosiński o uznanie sumy 200 złr. w. a. na realności pod l. 315¹/₄ ciężącej wraz z nadciężarami za zgasłą i wykreślenie tejże przeciw Ignacemu Schnitzer i spadkobiercom tegoż pod dniem 29 października 1879 pozew wniósł i o pomoc sądową prosił, wskutek czego uchwałą z dnia 22 listopada 1879 l. 51179 pozew ten do ustnej rozprawy dekretowany i termin do obrony na dzień 20 stycznia 1880 o godz. 11 z rana wyznaczony został.

Ponieważ miejsce pobytu Ignacego Schnitzer i jego z imienia życia i pobytu nieznanych spadkobierców nie jest wiadome przeto c. k. sąd krajowy zastępowania i na tegoż koszt i szkodę, tutejszego adwokata dr. Krówczyńskiego ze substytucyą adwokata dr. Stand kuratorem mianował, z którym niniejsza sprawa wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej, przeprowadzoną będzie.

Niniejszym więc edyktem wzywa się zapozwanego i sukcesorów tegoż aby w należytym czasie osobiście stanęli, lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielili, lub innego zastępcę wybrali i sądowi oznajmili, słowem stosownych do obrony środków użyli, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sami sobie przypisać będą musieli.

Lwów dnia 22 listopada 1879.

(8571 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 8043 C. k. sąd pow. w Dobromilu ogłasza że na dniu 23 stycznia 1880 o godz. 10 rano przeprowadzoną będzie w kancelaryi sądowej przymusowa sprzedarz realności pod l. 125 w Dobromilu położonej Mojżesza Stein własnej na zaspokojenie wierzytelności Juljana Łużeckiego w kwocie 450 złr. z ceną wywołania 1670 złr. a zakładem 167 złr.

Na tym terminie przeprowadzoną będzie sprzedaż poniżej ceny szacunkowej jednakże nie niżej ceny 500 złr. a nabywca obowiązanym będzie w 30 dniach po prawomocności aktu licytacyjnego zakład do ¹/₃ części ceny kupna uzupełnić.

Reszta zaś ceny kupna może być później uiszczoną podług warunków które w ts. registraturze przeglądnąć wolno. Kuratorem wierzycieli ustanowiono Jędrzeja Grabowskiego z Dobromila.

Dobromil dnia 26 listopada 1879.

(10 2—3) L. 52424.

Ogłoszenie konkursu.

Celem nadania stypendyum z fundacyi ś. p. Piotra Krausnekera, o rocznych 580 złr. w. a. ogłasza się niniejszem konkurs.

Stypendyum to przeznaczone jest wyłącznie dla uczniów Wydziału lekarskiego w Uniwersytecie Wiedeńskim w szczególności zaś dla wnuków ś. p. fundatora i ich potomków, a gdyby tych niebyło, dla synów obywateli miasta Lwowa, wyznania chrześcijańskiego, trudniących się handlem lub przemysłem.

Synowie neofitów z fundacyi tej korzystać nie mogą.

Na propozycyę Wydziału lekarskiego w Uniwersytecie Wiedeńskim, nadaje stypendyum tamtejszy konsystorz uniwersytecki, zatwierdzenie zaś wyboru służy c. k. Namiestnictwu we Lwowie.

Kandydaci winni wnieść podania swoje na ręce Dziekana Wydziału lekarskiego Uniwersytetu Wiedeńskiego, najdalej do dnia 20 marca 1880, załączając: metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa i moralności, świadectwo szkolne przynajmniej z dwóch ostatnich półroczy szkolnych, nakoniec dowody, że pochodzą z rodziny ś. p. fundatora, lub też z mieszczan Lwowskich, mających prawo obywatelstwa we Lwowie i trudniących się handlem lub przemysłem.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi i W. Ks. Krakowskiego.

We Lwowie dnia 24 grudnia 1879.

(8658 2—3) **Edykt.**

L. 6237. W dniach 29 stycznia, 4 marca i 12 kwietnia 1880 o godzinie 10 rano,odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. k. 177 w Straszewicach położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej w sprawie c. k. uprz. zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Marcie Kaśce i Hanuście Masnym pto 137 złr. 26 ct. w. a. z pn

Cena szacunkowa i wywołania wynosi 250 złr. w. a.

Wadyum 25 złr.

Na pierwszych dwóch terminach realność tylko za lub wyżej ceny wywołania, na trzecim nawet poniżej takowej sprzedaną będzie.

Resztę warunków licytacyjnych wolno w tutejszosądowej registraturze przejrzeć.

C. k. miejs. deleg. sąd powiatowy
Sambor dnia 19 lipca 1879.

(8657 2—3) **Edykt.**

L. 7098. W dniach 29 stycznia, 4 marca i 9 kwietnia 1880 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. k. 10 w Wykotach położonej, ciało tabularne stanowiącej w sprawie c. k. uprzyw. zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Michałowi i Annie Biłasom pto 191 złr. 84 ct. w. a. z pn.

Cena szacunkowa i wywołania wynosi 600 złr.

Wadyum 60 złr.

Na pierwszych dwóch terminach realność tylko za lub wyżej ceny wywołania, na trzecim nawet poniżej takowej sprzedaną będzie.

Resztę warunków licytacyjnych wolno w tutejszosądowej registraturze przejrzeć.

C. k. miejs. deleg. sąd powiatowy
Sambor dnia 19 lipca 1879.

(8685 2—3) **Edykt.**

L. 47801. C. k. sąd powiatowy miejsko delegowany S. I we Lwowie ogłasza niniejszem, że celem zaspokojenia 2/4 z pretensyi Joela Bergera w kwocie 53 zł z pn. tusądowym wyrokiem z 4 czerwca 1868 l. l. 6734 przyznanej, odbędzie się na dniu 24 lutego i 16 marca 1880 o godzinie 10 przed południem w kancelaryi c. k. notaryusz Morawieckiego publiczna licytacya 2/4 części sumy 1527 złr. 80 ct. w. a. w stanie biernym realności pod l. 328 miast. we Lwowie na rzecz Maryi Reginy i Kazimierza Rejchenów intabulowanej.

Wadyum wynosi 10 prc. nominalnej wartości t. j. kwotę 77 złr. w. a.

Dalsze warunki licytacyjne mogą być przejrzane u c. k. notarysza Morawieckiego.

Lwów 11 grudnia 1879.

(8554 2—3) **Edykt.**

L. 5197. C. k. sąd powiatowy w Mielnicy zawiadamia, że w sprawie Kornela Rada przeciw spadkobiercom Onufrego Antoniczuka pto 200 złr. w. a. z pn. realność dłużników pod lk. 49 w Uściu położona, ciała tabularnego nie stanowiąca, z budynków gospodarczych ogrodu i około dwóch morgów pola ornego składająca się, pod warunkami t. s. edyktem z dnia 14 sierpnia 1878 l. 4764 ogłoszonemi dnia 20 stycznia, 17 lutego i 16 marca 1880 każdym razem o godzinie 11tej rano, na ostatnim terminie nawet niżej ceny szacunkowej w kwocie 450 złr. w budynku sądowym sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 45 złr.

Akt zastawniczego opisania i oszacowania, tudzież resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze.

Dla niewiadomych wierzycieli hipotecznych ustanowiono kuratorem Michała Jureczko z Mielnicy.

Mielnica 23 sierpnia 1879.

(8581 2—3) **Edikt.**

Zl. 2085. Vom k. k. Bezirksgerichte wird bekannt gegeben es werde zur Einbringung der Forderung des Elkona Krinitz per 9 fl. ö. W. s. N. G. die executive Feilbiethung der dem Iwan Popadiuk gehörigen gepfändeten Realität Nr. 179 in Kluczów wielki in drei Terminen am 23 Jänner. 23 Feber und 23 März 1880 jedesmal um 10 Uhr Vormittags vorgenommen werden.

Die Lizitationsbedingnisse, der Pfändungs- und Schätzungsprotocoll können hiergerichts eingesehen werden.

Peczeniżyn 17 October 1879.

(8580 2—3) **Edikt.**

Zl. 3256. Vom k. k. Bezirksgerichte wird bekannt gegeben, es werde zur Einbringung der Forderung des Süskind Thau per 285 ö. W. sammt Nebengebühren die executive Feilbiethung der dem Wasyl Negnyez gehörigen gepfändeten Realität N. 88 in Berezów wyżny, in drei Terminen, am 20 Jänner, 20ten Februar und am 22 März 1880, jedesmal um 10 Uhr Vormittags vorgenommen werden.

Die Lizitationsbedingnisse, der Pfändungs und Schätzungsact, können in hiergerichts eingesehen werden.

Peczeniżyn am 2 Juli 1879.

(8637 2—3) **Edikt.**

Zl. 4859. Von Seiten des k. k. Bezirksgerichtes in Obertyn wird kund gemacht, daß zur Hereinbringung der Summe pr. 344 fl. ö. W. s. N. G. zur executiven Feilbiethung der zu Gunsten des Markus Feldman laut Protocoll vom 30 September 1877, Zl. 7628 in Pfand gezogenen und abgeschätzten unter C.N. 4 zu Czortowce gelegenen keinen Tabularkörper bildenden dem Pawło Jaremycz nunmehr dessen minderjährigen Kinder Maria Paraska u. Małanka gehörigen Realität die Termine auf den 23 Februar, 22 März und den 26 April 1880, jedesmal um 9 Uhr Vormittags hiergerichts unter nachstehende Bedingungen bestimmt werden.

I. Zum Ausrufspreise wird der laut gerichtlichen Schätzungsactes vom 30 September 1877 Zl. 7628 erhobene Werth von 215 fl. ö. W. angenommen.

II. Jeder Kauflustige ist verbunden den zehnten Theil des Ausrufspreises als Vadium zu Händen der Lizitationscommission im Baarem zu erlegen, welches den Meistbiethenden in den Kaufschilling eingerechnet den übrigen Lizitanten aber gleich nach beendigter Lizitation zurückgestellt werden wird.

III. Sollte diese Realität in den zwei ersten Terminen nicht über oder wenigstens um den Schätzungs an Mann gebracht werden, so wird solche beim 3 Termine auch unter dem Schäßungswerthe, um welchen Preis immer hintangegeben werden.

IV. Der Ersteher ist verpflichtet den Kaufschilling mit Einrechnung des erlegten Vadium binnen 30 Tagen vom Tage der Rechtskräftigwerdung des den Lizitationsact zur Gerichtswissenschaft nehmenden Bescheides zu Gerichtshänden zu erlegen.

V. Sollte aber der Ersteher den Restkaufschilling innerhalb obigen Termines nicht erlegen so wird nach §. 451 G. O. auf Gefahr und Kosten des Wortbrüchigen Erstehers eine Lizitation ausgeschrieben und diese Realität bloß an einem einzigen Termine auch unter dem Schätzungswerthe, um welchen Preis immer an Mann gebracht werden.

VI. Sobald sich der Ersteher ausweiset den Lizitationsbedingungen Genüge geleistet zu haben, wird ihm das Einantwortungs-Decret über die erstandene Realität ausgefertigt und er in den Besitz eingeführt.

Kauflustige werden hiezu vorgeladen.

Obertyn den 25 September 1879.

(9 2—3) L. 3215.

Ogłoszenie konkursu.

Celem nadania jednego stypendyum z zapisu ś. p. ks. Wojciecha Stępka o rocznych 152 złr. w. a. ogłasza się niniejszem konkurs.

1) O to stypendyum ubiegać się mogą wyłącznie ubodzy uczniowie z Haczowa, powiatu Brzozowskiego, pochodzący, gdziekolwiek do szkół uczęszczający z dobrym postępem w naukach i nieskazitelnemi obyczajami, między którymi jednak pierwszeństwo przysłużać ma familiantom ś. p. fundatora mianowicie potomkom Heleny Filar, Tekli Matusz, Anny Prajznar, Zofii Borek, Stanisława Stępka i Michała Stępka.

2) Prawo nadania stypendyum przysługa Konsystorzowi biskupiemu w Przemyślu obrz. łac.

3) Kandydaci o to stypendyum ubiegający się, mają wnieść swe podania albo za pośrednictwem zakładu do którego na nauki uczęszczają, albo za pośrednictwem urzędu gminy Haczów, najdalej do 30 stycznia 1880 do Konsystorza biskupiego łac. w Przemyślu, i załączyć metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa tudzież świadectwo szkolne z ostatniego roku szkolnego; ci zaś nakoniec, którzyby zamieszkali ubiegać się o powyższe stypendyum z tytułu pokrewieństwa z fundatorem winni również tę okoliczność świadectwami udowodnić.

Z Konsystorza biskupiego o. ł.
w Przemyślu 20 grudnia 1879.

(8660 3—3) **Edykt.**

L. 6721. C. k. sąd powiatowy w Czortkowie wiadomo czyni, że na dniu 16 grudnia 1879, 27 stycznia i 26 lutego 1880, zawsze o godzinie 9 rano przedsięweźmie w tusądowem zabudowaniu przymusową publiczną sprzedaż realności pod l. 52 w Białym potoku ciała tabularnego nie stanowiącej Wasyla Oleksiuk własnej na zaspokojenie pretensyi Hersza Rëiss w kwocie 18 złr. 94 ct. w. a. z przynależytościami.

Cena szacunkowa wynosi 332 złr. w. a. a zadatek 33 złr. w. a.

Reszta warunków licytacyjnych jako też protokół zastawniczego opisania jako też oszacowania można w tusądowej registraturze przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy
Czortków 5 września 1879.

(8587 3—3) **Edykt.**

L. 6083. W dniach 22 stycznia, 26 lutego i 18 marca 1880, każdym razem o godzinie 10 przed południem, odbędzie się w sądzie tutejszym przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. k. 2 w Radomyślu położonej, Józefa Szlajbra własnej, a to na zaspokojenie wierzytelności Franciszka Gardulskiego w kwocie 157 złr. w. a. z pn.

Cena szacunkowa wynosi 350 złr. wadyum 35 złr.

Protokół zastawniczego opisania, oszacowania tudzież bliższe warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej.

C. k. sąd powiatowy
Radomyśl dnia 25 października 1879.

(8663 3—3) **Edykt.**

L. 4151. W tutejszym sądzie odbędzie się celem zaspokojenia wywalczonej przez c. k. uprz. Zakład kredyt. włość. przeciw Janowi Murzyniec kwoty 200 zł. 12 prc. odsetkami od 28 lutego 1874 bieżącemi, tudzież 3 prc. odsetkami od kwoty w należytym czasie nieuiszczonej przyznanych kosztów sporu 6 zł. 25 ct. egzekucyjnych 5 zł. 26 ct. i niniejszych egzekucyjnych 2 zł. 6 ct. publiczna sprzedaż realności włościańskiej pod l. k, 225 rep. w Gródku w jednym tylko terminie dnia 22 stycznia 1880 o godz. 10 rano za jakąkolwiek cenę.

Cena wywoławcza 350 zł.

Wadyum 35 zł.

C. k. sąd powiatowy
Gródek 26 września 1879.

(8673 3—3) **Edykt.**

L. 56669. C. k. sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni z życia i miejsca pobytu niewiadomym Maurycemu Kulczyckiemu i Jakóbowi Janowi 2 im. Kulczyckiemu, tudzież z życia, imienia i miejsca pobytu niewiadomym spadkobiercom tychże, że Piotr Wojcicki w dniu 2 grudnia 1879, przeciw nim pozew o uznanie sumy 250 fl. m. k. w stanie biernym realności pod l. 81, 82⁴/₄ we Lwowie intabulowanej, za spłaconą i o wykreślenie tej jak dom. 80 p. 70 n. 20 on. ciężącej sumy wraz z nadciężarami ze stanu biernego tych realności wniósł.

Ponieważ miejsce pobytu pozwanych wiadomem nie jest, ustanowił c. k. sąd krajowy do zastępowania ich na ich koszt i niebezpieczeństwo adwokata dr Góreckiego z substytucyą adw. dr. Siterskiego kuratorem, z którym ta sprawa wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej przeprowadzoną będzie i któremu dekretowany pozew wskutek którego do rozprawy sumarycznej termin na dzień 14 stycznia 1880 r. wyznaczonym został, się doręcza.

Niniejszym więc edyktem wzywa się zapozwanych aby w należytym czasie osobiście stanęli lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu kuratorowi udzielili lub innego zastępcę sobie wybrali i sądowi oznajmili, słowem stosownych do obrony środków użyli, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sami sobie przypisać będą musieli.

Lwów dnia 6 grudnia 1879.

(18) **Ogłoszenie.**

L. 2249/p. C. k. komisya hipoteczna przy Prezydyum sądu obwodowego Tarnopolskiego oznajmia, że dochodzenia miejscowe w sprawie założenia księgi gruntowej w gminie katastralnej Nowesioło dnia 16 stycznia 1880 się rozpoczną.

Bliższe szczegóły zawiera ogłoszenie w gminnym urzędzie.

Tarnopol dnia 30 grudnia 1879.

Doniesienia prywatne.

L. 1023. 43 1—3)

Obwieszczenie.

Wydział Rady powiatowej w Kałuszu podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że budżet Reprezentacyi powiatowej w Kałuszu na rok 1880 jak i rachunki tejże za rok 1879 z dniem dzisiejszym w kancelaryi Wydziału powiatowego do przejrzenia przez opodatkowanych wyłożone zostały.

Wydział Rady powiatowej.
Kałusz dnia 31 grudnia 1879.

C. k. uprz. kolej Lwowsko-Czerniowiecko-Jasska.

L. 27095. **Na rok 1880 rozpisuje się** (24 1—2)

Dostawa

następujących materyałów w drodze ofert, a mianowicie:

a) **Dla austryackiej linii:**

500 sztuk kafli do pieców,
1000 h. l. wapna niegaszonego,
3700 sześć. metr. ryniaków,
15000 sześć. met. żwiru rzecznego, a mianowicie:
1000 sześć. met. na przestrzeni pomiędzy stacyami Chodorowem i Bortnikami,
1500 sześć. met. na przestrzeni po- Między Jezupolem a Stanisławowem,
2000 sześć. met. przy moście w Wołczkowcach,
2000 sześć. met. przy moście na Przerwie,
4000 sześć. met. przy moście w Czerniowcach,
3500 sześć. met. w pobliżu stacyi Hadikfalwy i,
1000 sześć. met. na stacyi w Suczawie,
320 sześć. met. żwiru tłuczonego,
4600 sześć. met. kamienia łamanego,
22 sześć met. kamienia ciosowego,
17 sztuk kamiennych kilometroskazów,
4 sztuk toczaków szlifierskich,
77000 sztuk cegieł,
240 sztuk nieokutych dźwigni,
20 kw. met. obłogów (fornerów).
2400 sztuk kołów dużych,
21000 sztuk kołów dębowych mniejszych i palików,
1090 stosów met. pręcia wierzbowego,
90 sztuk drążków,
5000 h. l. węgla drzewnego,
80 kw. met. zwykłych szyb,
1000 kilog łojowych świec,
120 kilog. smoły.

b) **Dla austryaskiej i rumuńskiej linii:**

15000 kilog. gipsu,
13 sztuk pieców kaflowych,
400 sztuk płyt trembowelskich,
2100 sztuk łopat drewnianych do śniegu,
14700 sztuk mioteł brzozowych,
1650 kilog. konopi gremplowych,
450 sztuk rogóżek słomianych i trzcinowych,
240 sztuk parkietów,
2600 sztuk słupków granicznych drewnianych,
280 sztuk kółek okutych do taczek,
27000 sztuk gontów,
650 sztuk stylisk do mioteł,
1150 sztuk stylisk do podbijaków,
1700 sztuk wiązek słomy,
425 kilog. mydła,
1300 kilog. terpentyny,
9000 kilog. mazi pogazowej,
35 kilog. octu winnego,
1150 kilog. mąki na klajster.

Postanowienia dodatkowe.

1) Frankowane, opieczętowane i w napis: „oferta na dostawę rozmaitych materyałów" zaopatrzone oferty należy wnieść do protokołu podawczego Dyrekcyi ruchu we Lwowie, najdalej do 20 stycznia 1880 r. 11 godziny przed południem, zaś przy kasie głównej tejże Dyrekcyi złożyć wadyum w kwocie 5% wartości oferowanych materyałów.

2) Towarzystwo zastrzega sobie prawo przyjęcia wniesionych ofert w całości lub też tylko poszczegółowych pozycyj, albo zupełnego nieuwzględnienia.

3) Dla przeważnej ilości wymienionych materyałów istnieją ogólne i szczegółowe warunki dostawy, których świadomość w ofercie potwierdzić należy. Takowe mogą być w biurze materyałowem we Lwowie przejrzane, lub na frankowane żądanie pocztą przesłane.

4) Ceny mają być podane franco stacyi kolei własnej, Karola Ludwika lub arcyksięcia Albrechta.

5) Dostawa powyższych materyałów ma się uskutecznić w przeciągu roku 1880, należy zatem temu odpowiednio termina dostaw większych w ofercie wymienić.

Lwów, w Grudniu 1879.

Dyrekcya ruchu.

L. 27379. Towarzystwo Ces. kr. uprzyw. (8676 2—3)



Lwowsko-Czerniow. Jasskiej kolei żelazn.

Na rok 1880 rozpisuje się w drodze ofert

Dostawa

materyałów ziemnych i kamiennych, dalej koksu, węgla dla kowali, wyrobów drewnianych, żelaznych, stalowych, aliażowych, tkackich, powroźniczych, drutowych, szczotkarskich, z kauczuku, skóry i szkła, wreszcie tłuszczu, farb, laków, pokostów i innych chemikalij.

Oferty frankowane, ostemplowane i opieczętowane z napisem: **„Oferta na dostawę różnych materyałów"**, winny być wniesione najdalej w dniu 15 stycznia 1880 r., 11 godziny z rana, do Zarządu głównego we Wiedniu (Elisabethstrasse 9), komitetu zarządzającego w Bukareszcie, lub do Dyrekcyi ruchu we Lwowie albo Jassach.

Wadyum wynoszące 5 proc. wartości oferowanych materyałów, należy złożyć w osobnej kopercie w jednej z kas Towarzystwa wyż wymienionych miejsc.

Szczegółowe wykazy dostawić się mających materyałów, bliższe warunki licytacyjne, tudzież warunki dostawy, przejrzane mogą być w powyżej wyszczególnionych miejscach, albo na żądanie, pocztą przesłane.

Lwów w grudniu 1879.

RADA ZAWIADOWCZA.

L. 3834. (26)

C. k. uprzyw. galic.  kolej Karola Ludwika

Doniesienie.

Z dniem 1 stycznia 1880 r. wchodzi w życie z części II taryfy dla związkowego ruchu towarowego rumuńsko-galicyjsko-niemieckiego zeszyt taryfowy 3, zawierający pozycye frachtowe dla ruchu ze stacyami król. pruskiej kolei wschodniej i jest takowy do nabycia w Dyrekcyi ruchu we Lwowie, na naszych stacyach i w naszym ekonomacie w Wiedniu.

Wiedeń dnia 29 grudnia 1879.

Generalna Dyrekcya.

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 12, dom Wernera.